

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-84
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Konferencja mocarstw odbędzie się w Genewie

Rezultat narad londyńskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż. 14. 10. (B) Ministerstwo spraw zagranicznych wydało dziś w południe komunikat następujący: „Wczoraj i dziś odbywała się przy Downing-street w Londynie wymiana zdań między premierem francuskim Herriotem a premierem i ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii w sprawie propozycji angielskiej zwołania konferencji Francji i Anglii z Włochami i Niemcami, celem usunięcia trudności, jakie obecnie pojawiły się w Genewie. Premier francuski i ministrowie angielscy doszli do porozumienia, że najlepszym miejscem na odbycie wspomnianej konferencji będzie Genewa. Rząd angielski prosi zatem dalsze dwa zainteresowane rządy o wyrażenie zgody. Konferencja ta będzie miała charakter oficjalny i preliminarny. Jej zadaniem będzie znaleźć środki do skutecznego podjęcia wspólnego dzieła, rozpoczętego przez konferencję rozbrojeniową w ramach Ligi Narodów”.

Dlaczego Herriot obstawał przy Genewie?

Londyn. 14. 10. PAT. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że chociaż wiadomość ta nie jest jeszcze oficjalna, zdaje się jednak, że Herriotowi udało się przekonać MacDonalda o konieczności obrania raczej Genewy, niż Londynu, jako siedziby projektowanej konferencji 4 mocarstw. Herriot, pomimo nacisku MacDonalda, nie mógł przyjąć formuły, prowadzącej do opuszczenia konferencji rozbrojeniowej, a pośrednio i Ligi Narodów. Zebranie zaś 4 mocarstw w Genewie nie będzie nikogo raziło, jako dążenie do wyszukania między krajami najbardziej zainteresowanymi podstawy układu, któryby został następnie przedłożony do ratyfikacji innym państwom. Poza tym odbycie konferencji w Genewie oszczędziłoby innym delegatom obawy, że mogą się znaleźć wobec faktu accompli. Przy końcu zaś konferencji rozbrojeniowej rzecz wszystkich delegacji będzie wypowiedzieć się ostatecznie co do żądań Rzeszy.

Niemcy odmówili udziału w konferencji mocarstw

Londyn. 14. 10. (L) Popołudniu ogłoszono komunikat oficjalny stwierdzający, że dwudniowe rozmowy między szefem rządu francuskiego a ministrami angielskimi miały charakter bardzo życzliwy i przyjaźnielski i doprowadziły do zupełnego porozumienia. Komunikat stwierdza, że rządy francuski, angielski i włoski, wyraziły zgodę na odbycie projektowanej konferencji, natomiast rząd niemiecki odmówił ze względu na wybór Genewy, jako miejsca obrad konferencji.

Herriot zadowolony

Londyn. 14. 10. (L) Po powrocie z Downing-Street do ambasady francuskiej premier Herriot udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył: „Nie miałem żadnych trudności

w osiągnięciu pełnego porozumienia z moimi przyjaciółmi angielskimi. Francja wyraziła gotowość wzięcia udziału w konferencji z Włochami i Niemcami, a ministrowie angielscy zgodzili się, aby konferencja ta odbyła się w Genewie w ramach Ligi narodów i aby miała charakter wstępny. Niestety na wysłane wczoraj do Rzymu i Berlina telegraficzne zaproszenie do udziału w tej konferencji tylko rząd włoski wyraził zgodę. Niemcy odmówiły swego udziału. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzam, że z Wami, Anglikami można rozważać różne rzeczy, bez zatargów”.

Rozczarowanie w Berlinie

Berlin 14. 10. (Sch) Porozumienie francusko-angielskie, jakie osiągnięte zostało w Londynie wywołało w oficjalnych sferach niemieckich rozczarowanie. Liczone bowiem, że wytyżona

Londyn sugeruje uzyskanie od Niemiec 10-letniej gwarancji granic

Paryż. 14. 10. PAT. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Londynu, że kierujący politycy angielscy odrzucając jakiegokolwiek nowe zobowiązania międzynarodowe, sugerować mają następujące rozwiązanie: 1) Rozmowy polityczne, zobowiązujące Niemcy do zachowa-

nia status quo terytorjalnego na przeciąg lat 10, 2) udzielenie Niemcom swobody posiadania wszystkich rodzajów broni, lecz w ilościach ograniczonych, 3) stopniowa redukcja zbrojeń innych mocarstw.

Sensacyjne aresztowanie brata Kreugera

Sztokholm. 14. 10. PAT. Likwidacja afery Kreugera postępowała bez większego rozgłosu. Jednakże wczoraj zaszedł nowy sensacyjny wypadek. Mianowicie policja przyaresztowała Torstena Kreugera, brata zmarłego króla zapal-

czanego. Torsten Kreuger jest sam wielkim przemysłowcem i właścicielem szeregu dzienników. Został on aresztowany w związku ze śledztwem, prowadzonym co do upadłości towarzystwa akcyjnego Hoegbroforsten, którego aresztowany był dyrektorem. Śledztwo dotyczy głównie rachunkowości towarzystwa w okresie 1921—1930.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

(b) Goembes i — endecja
 Rafał Pieffer: Nad Jarkonem (Z reportażu palestyńskiego)

Francja ma znowu aferę a la Dreyfus
 Dr. Szymon Wolf (Wiedeń): Smutek wesołych piosenek

W DODATKU LITERACKIM:
 Anda Eckerówna: Wieczór w Tel Awiwie (wiersz)

Jehuda Warszawiak: Pionierka kultury hebrajskiej w Ameryce

Stefan Pomer: Jak antysemita czytają „Pana Tadeusza”
 Z MODY.

Pierwszy zamach polityczny w nowym państwie mandżurskim

Londyn. 14. 10. (L) „Times” donosi z Mukden, że wczoraj podczas oficjalnego przyjęcia w jednym z hoteli w Czangczun, gubernator prowincji Hallungkiang, generał Czensziehyan spadł z toporem na członka tajnej rady państwa mandżurskiego Lijihuna i zadał mu tak ciężkie rany, iż walczy ze śmiercią. Czynu tego dokonał generał Czensziehyan z zemsty, ponieważ Lijihun dążył do usunięcia go ze stanowiska gubernatora. „Times” zaznacza, że jest to pierwszy zamach polityczny w nowym państwie mandżurskim.

Jak na szachownicy...

(Th.) Nasza przyjaciółka, dobrodziejka, protektorka, „mandatarjuszka“, — czy jak ją tam tytułować w stosunku do Żydów, — największe w dziejach ludzkości mocarstwo państwo we, Wielka — och, jeszcze jak Wielka! — Brytania, zagrała znowu raz zadziwiająco na szachownicy: poświęciła, powiedzmy, pionka, czy nawet oficerka dla... No, to właśnie nie jest jeszcze zupełnie jasne, może dla wyrównania sobie funta, może dla wzmocnienia pozycji na innym odcinku, a może poprostu dla — zmylenia tego czy innego partnera. Tego wszystkiego jeszcze się nie widzi. To się bodaj z biegiem czasu dopiero wyjaśni. Nie jest wykluczeniem także, że cała ta sprawa cuchnie — naftą... To się wszystko z czasem pokaże. Narazie świat miał niesłychanie miłe widowisko: powołała nowe samodzielne państwo na świecie, a to odrazu, jak tylko wyszło z „łona matki“, było dojrzałym i wysoce etycznym tworem i wstąpiło do wielkiej wspólnoty Narodów. A ta wysoka wspólnota z wielką radością przytuliła to cudne dziecko do serca swego, choćby już przez wzgląd na wysokie jego pochodzenie — z woli Anglii.

I tak Irak został państwem, a wkrótce potem członkiem Ligi Narodów. A to, oczywiście, ku wielkiej radości wszystkich ludzi dobrej woli, którzy znowu raz jeszcze się przekonują, że Wielka Brytania nie jest zachłanna, że dba o wolność i samodzielność narodów, którymi się tylko tak długo mozolnie, wiernie i z największą pieczołowitością opiekuje, jak długo jeszcze same chodzić nie mogą. Niech tylko trochę w pierze porosną, niech tylko trochę uzyskają zdolności państwowej, to ich Anglia już nie krępuje i daje im największą swobodę, a ona sama w swojej niezrównanej skromności i bezinteresowności za dowala się byle czem: jakimś wytryskiem nafty, wełną czy bawełną, odrobiną marnego zboża, by móc się wyżywić przez nadmierne dziesięć i pół miesięcy w roku, bo na półtora miesiąca własna ziemia daje Anglii pożywienie. Ot — taka jest Anglia.

Stało się tedy raz pewnego tak, że doświadczona i wytrawna oko angielskie dostrzegło, że stara Mezopotamja, dzisiejszy Irak, jest już wyrosła i dojrzała. A kraj ten między dwiema cudownymi rzekami, których szum opowiada najpiękniejsze legendy, baśnie i bajki, a których siln strumień prowadzi ze sobą dzieje pierwszych na świecie ludzi o wyższej myśli, a może nawet wprost pierwszego człowieka, — kraj więc między Eufratem i Gangesem nie jest duży, ale zawsze dorównuje wielkością — powiedzmy — Polsce, ale ma tylko mniej więcej dziesiątą część mieszkańców Polski. Zaludnienie, jak widać, nie bardzo gęste. A ludność nie jest jednolita, jest nawet bardzo mieszana. A stosunki między różnymi narodowościami nie bardzo są skonsolidowane. Można raczej mówić o bardzo silnym rozbiću wewnętrznym. Z tych składowych części żadna jeszcze nie jest przygotowana i nauczona do rządzenia. A jednak: samodzielne państwo! Ani konieczność tego usamodzielnienia nie jest widoczna, ani możliwość samodzielnego rządzenia nie jest z góry zapewniona, a jednak: samodzielne państwo! Co więcej — nawet własnego króla uzyskało to nowe państwo. A dobrotliwa, humanitarna, tak nawskróś altruistyczna Anglia nawet tym królem po macierzyńsku się opiekuje. Nietylko że mu daje bardzo obfite utrzymanie w funtach szterlingach, ale nawet z wysokości podniebnych czuwa nad jego bezpieczeństwem swojemi aeroplanami. A biada tym, którzyby wśród tego króla wiernych poddanych chcieli podnieść bunt przeciw swojemu królowi z — angielskiej łaski. Król Feisal, pan Iraku, a sługa Anglii, jest dobrze chroniony. On może spokojnie spać — Pani nad czwartą czy też trzecią częścią kuli ziemskiej czuwa spokojnie nad nim. Wszystko jest doskonale i precy-

zyjnie urządzone w tem państwie, — poddani wierni, król suwerenny, aeroplany lotne, należycie uzbrojone, nafta obficie tryskająca, która wkrótce będzie skrupulatnie rurami aż do brzegu morza rozprowadzana, angielski Wysoki Komisarz, który, oczywiście, tylko cza sami „doradza“, gdy się król suwerenny o radę pyta — jednym słowem: jakby najsolidniejsze przedsiębiorstwo handlowe. Jak przystojna na wszechświatowego kupca, który to przedsiębiorstwo urządził.

Dlaczego ten „wszechświatowy kupiec“ akurat to przedsiębiorstwo urządził, a innych do samodzielności nie dopuszcza?

Mozolą się ludzie nad rozwiązaniem tej zagadki i do żadnego rezultatu nie dochodzą. Wie się tylko jedno: Anglia urządziła sobie swoje imperjum jakby szachownicę olbrzymią i na niej posuwa figurami, oczywiście — żywymi. Jeszcze więcej — nadfigurami, bo nie pojedynczymi ludźmi, tylko całymi plemionami, całymi narodami. A ta gra w szachy nie zawsze jest zrozumiała, nie zawsze wydaje się racjonalna i celowa, a jednak, gdy dochodzi do ostatecznej rozgrywki, to przecież nikt inny, tylko imperjum angielskie wygrywa.

Przyczynia się do tego niewątpliwie w pierwszym rzędzie niezmiernie siła, jaką to mocarstwo rozporządza. Zawsze jest ono dosyć mocne do wymuszenia sobie zwycięstwa. Ale niemniej ważnym czynnikiem panowania Anglii nad światem jest jej — flegma. Zimny, niewzruszony, w sobie skoncentrowany, konsekwentny, celowy, rzeczowy — oto charakter tego przez morze chronionego i izolowanego, niesłychanie szczęśliwego, niepokonanego narodu. Egoizm? Niewątpliwie. Nawet skrajny egoizm. Ale inne narody i państwa bodaj nie mniej noszą w duszy egoizmu. Tylko że, na przykład, taki Włoch mówi o swoim „sacro egoismo“, a może się nieraz na chwilę zapomnieć i działać altruistycznie, Anglia natomiast o egoizmie swoim nigdy nie mówi, nawet się do niego wyraźnie nie przyznaje, ale nigdy się nie zapomina i nie wykołei w kierunku — altruizmu. Jej nie zależy na tem, żeby jej egoizm był „sacro“, święty, byle był — zdrowy.

Także w obecnym wypadku usamodzielnienia przed czasem Iraku, a nie innych krajów, które krzyczą o wolność, nie można na pierwszy rzut oka zrozumieć, co Anglią powodowało, ale można być pewnym, że i to posunięcie zmierza do wspólnego i ogólnego celu: umocnienia potęgi Wielkiej Brytanji.

Taka jest Anglia...

A ta oto olbrzymia, zimna, celowa potęga ma naród żydowski doprowadzić do wybudowania siedziby narodowej w Palestynie. Czy można jej zaufać? Czy przykład Iraku rozszerza krąg naszych nadziei, czy go ścieśnia? Trudno, a właściwie wręcz niemożliwe, dać na to pytanie pozytywną odpowiedź. Ale jedno twierdzenie można sformułować, jakby jako ogólną przesłankę do wszelkich możliwych odpowiedzi, jakie wymyśleć można. Mianowicie to:

Anglia nigdy niczego nie robi dla kogoś, tylko zawsze dla siebie. Ze szkodą dla siebie ona niczego nie robi, a z pożytkiem dla siebie — wszystko robi.

Duńczyk tymczasowym przedstawicielem Ligi Nar. w Gdańsku

Genewa 14. 10. (K) Wobec trudności, na jakie napotyka kwestja mianowania Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku na miejsce zmarłego hr. Graviny, rząd polski i senat gdański zwrócili się do Rady Ligi Narodów z wnioskiem mianowania tymczasowego zastępcy Ligi Narodów dla W. M. Gdańska. Jak słyhać, generalny sekretarjat ma mianować tymczasowym komisarzem obecnego kierownika oddziału administracyjnego sekretarjatu L. N. Duńczyka Rostinga.

Uporczywe zaparcie, katary jelita grubego, wzdęcia, osłabione tunkcje żołądkowe, zastoja ogólna, osłabione tunkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“. Ząd. w apt.

Żydzi co do tego punktu w gruncie rzeczy nigdy się nie ludzili. Wzięło się na okrasę angielski zapał dla Biblii, który mógł zasugerować pewną sympatję dla narodu żydowskiego. A ta przesłanka nawet nie jest całkiem fałszywa. Istnieje pewien sentyment u przeciętnego Anglika dla „narodu Biblii“. Nieraz Anglia nam na terenie międzynarodowym taki sentyment — czy też tylko sentymencik! — okazywała. Ale ona nie rządzi się sentymentami. A Żydzi zawsze mówili, że Anglię łączy z żydowską siedzibą narodową pewien interes egoistyczny. Na najwrażliwszym punkcie komunikacyjnym Anglia powinna chcieć mieć państewko, które jej nigdy wrogiem nie będzie i do jej wrogów się nie przyłączy. Tę myśl wypowiedział raz Maks Nordau na słynnym zgromadzeniu w Albert Hall w Londynie w swój bardzo dosadny i wyrazisty sposób wobec Balfoura, Cecila i całego tuzina innych angielskich mężów stanu najwyższej klasy. W mniej dosadny, a jednak całkowicie zrozumiały sposób mówi to każdy z nas. Istotnie — Żydzi wtedy tylko mogą mieć pełną zaufanie do Anglii, jeśli ich narodowy egoizm pójdzie równoległe z egoizmem imperjum brytyjskiego. Jeśliby doszło do tragicznego konfliktu, to ofiarą będzie nasz egoizm narodowy, a nie angielski.

Ten stosunek jest niewątpliwie dla nas czemś niezmiernie przykrem i ciężkim. Za czasów Chancellora i różnych Passfieldów zdawało się, że te egoizmy zaczynają się rozchoździć. Wtedy nastąpił ten okropny zgrzyt, którego ostatnim ochryplym odgłosem jest — sprawa wozdanie Frencha.

Ma się jednak wrażenie, że przebija się, czy się już przebiło w Anglii, inne zapatrywanie. Sir Wauchope jest przecież całkiem inny numer. Niema i u niego tej wielkiej współpracy ze strony angielskiej, na które liczyliśmy. Niema tej zachęty i pomocy, której potrzebujemy, ale też niema tych złośliwych zawał i przeszkód, które się nam za Passfielda i jego pomocników mnożyły na każdym kroku. Stąd nadzieja, że doszło się w Londynie do przekonania, że żydowska Palestyna leży na prostej linii angielskiego — egoizmu. Tęby znaczyło, że droga staje się gładszą i bardziej utrovaną.

Jest naturalnie korzystnym, że się stoi pod ochroną takiej olbrzymiej potęgi jak Anglia, ale to okropnie przytłacza. Tak ciężko przyjdzie w razie konieczności — walczyć przeciw tej przemocy. Strasznie ciężko byłoby Anglię — wyprosić z Palestyny i odebrać jej mandat. Już się zawsze znajdzie jakiś „wzniosły ideał“, który wskaże „konieczność“ jej pozostania w Palestynie. A w Lidze Narodów zawsze znajdują się znakomici mówcy z Bożą łaski, którzy witać będą i opiewać w hymnach wielkoduszna decyzję Wielkiej Brytanji.

A jednak — beznadziejną nie byłaby nawet taka tragiczna sytuacja wyraźnego konfliktu i rozbięcia. Można zaryzykować o taką 'ezę: Na świecie tylko dwie skrajności mogą być bezwzględnie skuteczne i zapewnić sukces: albo cicha i nieublagana konsekwencja Anglika, albo — bardzo głośne wołanie i żywiołowa ru chliwość Żyda. Gdyby te dwie skrajności się spotkały oko w oko, to walka dla obu stron nie będzie łatwa. A wtedy także strona obiektywnie słabsza ma pewne widoki. Głos bowiem ma jeszcze to do siebie, że budzi. A może budzić cały świat. To jest także niepospolita siła...

Lepiej niewątpliwie będzie, jeśli do ostrych scysyj nie dojdzie. Lepiej niewątpliwie będzie, jeśli nasze dzieło odbudowy znajdzie się na linii angielskiej racji stanu, jak się na tej linii znalazła Mezopotamja, którą się tak szybko i tak — altruistycznie usamodzielniono. Wszak idealizm jest także jednym ze sposobów. w jakie Wielka — och, jak Wielka! — Brytania gra na szachownicy...

Zdementowane pogłoski o zmianach w rządzie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 10. (Sin) P. Prezydent przyjął dziś na Zamku ministra spraw wewnętrznych Pierackiego. W związku z tem krążyły różne pogłoski na temat zmian w rządzie, zostały one jednak zaprzeczone.

Zmiana okręgów sądowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 10. (Sin) Z dniem 1 listopada na mocy rozporządzenia Prezydenta z mocą ustawy wydanego w dniu 7 bm. okręgi sądów grodzkich w Brzesku, Radłowie, Wojniczu i Zakliczynie zostały wyłączone z okręgu sądu okręgowego w Krakowie i włączone do okręgu sądu w Tarnowie. Okręg sąd grodzki w Myślenicach włączony będzie w tym samym terminie do okręgu sądu okręgowego w Krakowie.

Baczność! Falszywe 10-złotówki!

Warszawa, 14. 10. PAT. W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet srebrnych 10-złotowych. Falsyfikaty te wykonane są ze stopu cyny, cynku i antymonu sposobem odlewu i posrebrzane. Są one znacznie lżejsze od monet prawdziwych i posiadają dźwięk zbliżony do dźwięku monet prawdziwych. Wygląd zewnętrzny falsyfikatu: Ząbki na otoku monety są miejscami zalane i naogół niewyraźne, co jest najbardziej charakterystyczną cechą falsyfikatów. Kanty monety są nierówne, litery napisu Rzplita Polska złotych 10 są nie ostre lecz zaokrąglone. Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosa są mniej wyraźne, niż na monetce prawdziwej. Przy bardziej szczegółowych oględzinach falsyfikatu widoczne są na obydwu jego stronach miejsca zalane i chropawe, t. j. cechy, właściwe odlewom.

Potaniecie „weekendowych“ biletów wycieczkowych na kolejach

Warszawa 14. 10. (Sin) Jak wiadomo, polskie koleje wprowadziły bilety wycieczkowe. Dotychczas cena tych biletów ustalona była według taryfy podmiejskiej, która jest niższa o 25 proc. od taryfy normalnej. Obecnie od 1 listopada począwszy cena biletów wycieczkowych będzie obliczona wedle taryfy normalnej ze zniżką 33 i jedna trzecia proc. w jedną stronę. Poza to ministerstwo zarządziło, by bilety te mogły być wydawane bez względu na odległość, a nie jak dotychczas na odległość do 150 km. Bilety wycieczkowe wydawane są w sobotę i dni przedświąteczne, w niedzielę i święta oraz od godz. 12 w piątek przed świętami Wielkanocnymi, przed Zielonemi Świętami i przed świętem Bożego Narodzenia.

Napad na dziennikarke komunistyczną

Wilno, 14. 10. PAT. Korespondentka gazet komunistycznych Zenajda Chmielnikowa z Mińska bawiąca w Zaslaviu została napadnięta przez 2 osobników na ulicy i zraniona sztyłem w okolicę serca. Chmielnikowa w stanie ciężkim odwieziona została do szpitala.

Cudem wydarła się ze szponów G. P. U.

Wilno, 14. 10. PAT. Wczoraj w rejonie Rakowa na teren polski zbiegła niejaką Pieślakówna, była studentka uniwersytetu w Mińsku. Pieślakówna, należąca do partii komunistycznej, została w nocy z 5 na 6 października aresztowana w swoim mieszkaniu. W czasie aresztowania Pieślakówna strzeliła z rewolweru do funkcjonariusza GPU, kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegła. Dostawszy się do osady Krasnoje Sieło, odległej o 8 klm. od granicy, skierowała się ku granicy w pobliżu Malawca, gdzie jednak została zatrzymana przez strażnika sowieckiego. Podczas odprowadzania jej do strażnicy Pieślakówna wystrzelała z rewolweru ciężko zraniła strażnika sowieckiego, poczem zbiegła w kierunku granicy polskiej, strzelając do strażników sowieckich. Strażnicy ci dali kilkadziesiąt strzałów za uciekającą, które jednak nie wyrządziły jej żadnej krzywdy. Wreszcie Pieślakówna przedostała się na teren polski, gdzie zajęły się nią władze polskie.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie. Chory stara się przy pomocy różnych środków, jak naprzyskład nacierania, gorące kąpiele, okłady i t. p. uwolnić się od tych cierpień, ale przeważnie doznaje tylko chwilowej ulgi. Częstokroć następuje zesztywnienie kończyn, jak nóg i rąk, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może już powstać z miejsca. W in-

teresie więc każdego chorego leży zastosowanie tylko takiego środka, który usunąłby te cierpienia. W tym celu można zastosować tabletki Tegal. — Wstrzymują one bowiem nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając tem samem te niedomagania. Tegal jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie przekonajcie się sami, lecz zadajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Tegal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

350 milionów Zł deficytu przewiduje preliminarz budżetowy na r. 1933/34

Warszawa 14. 10. (Sin) Jak się dowiadujemy, preliminarz budżetowy na rok 1933-34 zo stał już opracowany. Wydatki podobno mają wynosić 2.450.000.000 zł., dochody zaś 2.100.000.000 zł., deficyt wyniósłby zatem 350 milionów zł. W roku budżetowym 1932-33 do-

chód miesięczny wynosił 156.500.000 zł. czyli w stosunku rocznym 1.878.000.000 zł. Trudno stwierdzić, skąd rząd znajdzie w tym roku w pozycjach dochodów przeszło 300 miljonów złotych więcej.

Dalsze sensacje rozprawy lipskiej

Berlin, 14. 10. PAT. Na wczorajszej rozprawie przed trybunałem stanu w Lipsku rozpatrywana była m. in. sprawa dementi kanclerza Rzeszy, że przed wydaniem zarządzeń przeciwko byłemu rzą dowi pruskiemu nie zawierał żadnego porozumie nia z Hitlerem. Trybunał zastrzegł sobie na póź niej decyzję w sprawie wniosku o powołanie kanclerza i innych osobistości rządowych na świadków, wyrażając przekonanie, że wskazane byłoby wyjaśnienie, czy nie istniały jakieś porozumienia za pośrednictwem osób trzecich, względnie przed objęciem przez kanclerza Papena urzędowania. W dalszym ciągu rozprawy przedstawiciel rządu Rzeszy dr. Gottheimer dał żądane przez przewodniczącego trybunału wyjaśnienia, otrzymane od kanc. Papena drogą telegraficzną oświadczając, iż żadne tego rodzaju porozumienia, jak również rokowania w tych spra wach nigdy nie miały miejsca. Poza to odczyta no depeşe ministra spraw wewnętrznych Gayla, który podtrzymywał twierdzenie, że so cjaldemokratyczny pruski minister Severing opo wiedział się za powołaniem komisarsza rządu.

Lipsk 14. 10. (Sch) Na rozprawie przedpołudnio wej przed trybunałem Rzeszy kontynuowano dziś dyskusję nad uprawnieniami i kompetencjami, przysługującymi prezydentowi Rzeszy w myśl art 48 konstytucji weimarskiej. W toku dyskusji delegat rządu Rzeszy prof. Schmitt podkreślił, że za pomocą art. 48 prezydent mógłby w kraju nie tylko wykonywać władzę wykonawczą, lecz mógłby stworzyć cały system dyktatorski, któremu mu-

siałyby podlegały wszystkie instytucje krajowe w całej Rzeszy. Ustanowienie zastępczego organu wy konawczego w Prusiech jest zatem minimum istnie jących możliwości, jakie przewiduje ten artykuł. Reprezentant Prus dr. Brecht biją tezę delegata Rzeszy i stwierdza, że art. 48 dokładnie określa granice uprawnień prezydenta. Także delegaci in nych krajów wypowiedzieli się przeciw interpretacji prof. Schmitta.

Reprezentant rządu Rzeszy dr. Gottheimer od czytał deklarację rządu stwierdzającą, że Rząd Rzeszy życzy sobie, aby jak najrychlej utworzony został w Prusiech zdolny do władzy rząd, by mógł być odwołany rząd komisarski. Sejm pruski musi znaleźć większość zdolną do utworzenia rządu. Komisarz Rzeszy będzie w tym kierunku wywierał swój wpływ. Dalsze zarządzenia w tym kierunku zależeć będą od rozwoju sytuacji poli tycznej, a przedewszystkiem od wyniku wyborów do Reichstagu.

Kawiarnia Monopol Katowice, Tel. 955

CODZIENIE KONCERT
pod batutą kap. p. SCHATZA 654



Warszawa 14. 10. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 15 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Lekki spadek temperatury w ciągu dnia do 14 stopni.

WA TELEGRAFICZNA

Kowel 14. 10. PAT. Lekarz powiatowy kowelski zanotował w domu jednego z pracowników kolejowych wypadek paraliżu dziecięcego. Zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Genewa 14. 10. PAT. Ks. Ludwik Napoleon, któ ry kilka dni temu zachorował na zapalenie płuc jest umierający.

Londyn 14. 10. (L) Jak z Jerozolimy donoszą, wykryto tam tajne biuro propagandy komunistycznej, będące centralą akcji komunistycznej na Palestynę, Syryję i Arabję. Dokonano licznych aresztowań.

Belfast 14. 10. PAT. W sytuacji nastąpiło od preżenie i panuje niemal całkowity spokój. Niemniej jednak aresztowano około 100 kobiet i mężczyzn pod zarzutem niedozwolonego gromadzenia się na ulicach i usiłowania wywołania rozruchów.

Berlin, 14. 10. (Sch). W Hamburgu doszło ubie głej nocą między narodowymi socjalistami a człon kami Stahlhelmu do krwawego starcia, podczas

którego padło również kilka strzałów rewolwero wych. Pięciu członków Stahlhelmu odniosło rany, — w tem 3 ciężkie.

Barcelona 14. 10. PAT. 20.000 robotników prze mysłu włókienniczego przystąpiło do strajku na znak protestu przeciwko uwięzieniu szeregu syndykalistów przeciwko którym nie wniesiono dotychczas żadnego oficjalnego oskarżenia. Manifestanci przeszli ulicami miasta, wywołując starcia z agentami policji. Wczoraj wieczór rzucono bombę, której wybuch wyrządził zna czne szkody. Istnieje obawa rozszerzenia się ruchu strajkowego.

Grenada 14. 10. PAT. Grupa komunistów na padała na odbywającą się tu procesję. Na strzały dane ze strony komunistów odpowiedziano strza łami. Jedna osoba została zabita a kilkanaście odniosło rany.

Wiedeń, 14. 10. (W). Najwyższy sąd austriacki odrzucił skargę kasacyjną Sylwestra Matuszki, który za zamachy kolejowe w Austrii skazany zo stał na 6 lat ciężkiego więzienia.

Londyn 14. 10. PAT. Donoszą z Waszyngtonu że urząd marynarki wojennej ogłosił rozpoczę cie budowy trzech nowych torpedowców o po jemności 1500 ton każdy. Budowa będzie wyko nana w roku 1935 kosztem około 10 milionów dolarów. Urzędowe czynniki w Waszyngtonie zapewniają, że motywem rozpoczęcia budowy jest chęć utrzymania bezrobociu.

Nowy Jork, 14. 10. (R) Z La Paz donoszą, że rząd boliwijski ogłosił roczne moratorium dla wszystkich długów bankowych i prywatnych.

Zawiadamiam,

że z dniem 18 bm. otwieram filję dodatków krawieckich i przyborów do szycia przy

ul. św. Marka L. 20

(róg Florjańskiej)

Z poważaniem

Jakób Eichenbaum

478g ulica DIETLA 41

Z DNIA.

Goembes i - endecja

Filożydowskie oświadczenie nowego premiera węgierskiego, wczorajszego jeszcze przywódcy bojującego antysemityzmu — wywołało w sferach narodowej demokracji polskiej bardzo przykre uczucia, czemu zresztą dziwić się wcale nie można... Ale endecja nie byłaby sobą, gdyby enuncjację Goemboesa zrozumiała tak, jak ją rozumieć należy, tzn., że odpowiedzialny mąż stanu, choćby aż do zajęcia fotelu ministerjalnego był najzapalczywszym nawet żydożercą, musi z chwilą wzięcia na swe barki odpowiedzialności za państwo, w teorii przynajmniej, stanąć bez zastrzeżeń na gruncie równouprawnienia obywatelskiego. Endecja udaje, że tego nie rozumie, choć ona sama, kiedy była w Polsce u władzy, postępowała — w teorii rozumie się — tak samo, jak to zapowiada teraz p. Goemboes. W swojej typowej przewrotności pisze więc wczorajsza „Gazeta Warszawska“ na marginesie enuncjacji p. Goemboesa:

Oświadczenie (p. Goemboesa), aczkolwiek bardzo kategoryczne, różnie może być wykładane. Wolno przypuścić, że było przeznaczone nawiązać. Interesuje nas ono przede wszystkim jako dowód na zły wpływ żydowski w świecie przez kierowników państw współczesnych i jako oznaka, że Żydzi w chwili obecnej na innych się opierają żywiołach w państwach europejskich, niż to czynili dotychczas, a mianowicie na żywiołach konserwatywnych, a nawet takich, które mają tendencje dyktatorskie. Patrzymy z bliska na to, co się dzieje w Polsce. Niedawno obserwowaliśmy poparcie, udzielone przez Żydów reakcyjnemu rządowi von Papena przeciw ruchowi ludowemu Hitlera, obecnie widzimy, jak pomawiany o tendencje dyktatorskie gen. Gombös stara się o zjednanie sobie opinii żydowskiej. Jakże dalecy jesteśmy od czasów, gdy żydostwo współczuło „postępowi“, „demokracji“ i socjalizmowi? Nie grają tu oczywiście roli przeobrażenia społeczne w łonie żydostwa, lecz jego polityka narodowa, rządząca się jedynie względami na interes żydostwa jako całości.

Naprawdę podziwiać należy przewrotność tych panów. Od dłuższego czasu głoszą naczelni ich przywódcy i publicyści — w pierwszym rządzie Dmowski i Koziński — że na szerokim świecie politycznym nastąpił zupełny prawie już zmierzch wpływów „mocarstwa anonimowego“. Nagle dowiadujemy się — ku wielkiej zresztą naszej przyjemności! — że „kierownicy państw współczesnych liczą się z wpływami żydowskimi w świecie“. Jak jedno z drugim pogodzić, to już chyba jest tajemnicą endeckiej dyplomacji. My tego nie rozumiemy... A potem, naturalnie, idzie potrzebne ukanie: Żydzi nie opierają się już więcej na żywiołach postępowych i demokratycznych, lecz na żywiołach konserwatywnych i dyktatorskich. Dowód — że w Niemczech wola Papena od Hitlera, a w Polsce sanację od endecji... Ale, jak wygląda „polityka żydowska“ w Anglii, we Francji itd., o tem „Gazeta Warszawska“ mądrze zamilcza. Bo gdyby tego nie zamilczała, to mogłoby się jeszcze broń Boże, okazać, że cała teoria o „opieraniu się“ tzw. „polityki żydowskiej“ jest pustą i demagogiczną fikcją antysemitycznej między-narodówki. Żydzi wszędzie gdzie żyją walczą tak jak wszyscy obywatele i tak jak każda mniejszość etniczna czy religijna, o swoją egzystencję i o możność normalnego rozwoju. Rzecz jasna, że w tej swojej walce znajdują większe zrozumienie u czynników i stronniectw demokratycznych i postępowych oraz u żywiołów liberalnych, aniżeli u partji reakcyjnych i szowinistycznych. Papen jest na tej płaszczyźnie lepszy od Hitlera, i na to żadna

Z SALI SĄDOWEJ

Przed wyrokiem...

Trzeci dzień rozprawy przeciw Michalskiemu i tow.

(rg) Rozprawa przeciw Michalskiemu i towarzyszom, oskarżonym o szereg włamań na terenie Krakowa, zbliża się ku końcowi. W dniu dzisiejszym przesunie się jeszcze przez salę rozpraw czterech świadków, poczem nastąpi odczytanie aktów oraz zamknięcie postępowania dowodowego.

Po przemówieniach stron nastąpi narada trybunału oraz ogłoszenie wyroku. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w godzinach popołudniowych.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchiowano w dalszym ciągu świadków. Jednym z ważniejszych był świadek Sperczyński, stróż fabryki „Suchard“, który spłoszył bandytów w czasie gdy usiłowali się włamać do fabryki. Podczas dochodzeń policyjnych miał on rozpoznać w Michalskim sprawcę włamania.

Na wczorajszej rozprawie Sperczyński nie rozpoznał jednak w Michalskim włamywacza, którego spłoszył swego czasu fabryce „Suchard“.

Ciekawie przedstawiały się zeznania świadka Piwowarczyka. Świadek ten brał udział w wyprawach bandy włamywaczy, miał przy sobie narzędzia służące do tego celu, gdy przyszedł jednak na miejsce gdzie miano dokonać „operacji“ namyślił

się i... zbiegł. Zeznania tego świadka obciążają Michalskiego. Twierdzi on bowiem, iż Michalski przyznał się przed nim do włamania w firmie „Suchard“. Ponadto czynił mu wyrzuty, iż zbiegł z narzędziami, uniemożliwiając włamanie do Spółni Budowlanej.

Szczegóły pościgu ilustruje świadek Wydro. — Jest to jeden z uczniów Szkoły Kadeckiej, którzy ścigali Michalskiego i ujęli go w końcu na ul. Poniałowskiego. Świadek zeznaje, iż Michalski strzelał do niego w czasie pościgu.

Wreszcie szczegóły pościgu w Podgórzu przytacza również świadek Ruszkowski, który przejeżdżał autem w Podgórzu, właśnie w chwili, gdy posterunkowy Koziół zauważył Michalskiego i począł go ścigać.

Posterunkowy wszedł do auta i pojechał aż do wału kolejowego. Tutaj wysiadł z samochodu i pobiegł za Michalskim, który począł się ostrzeliwać. Wywiązała się obustronna strzelanina. Dopiero gdy Michalskiemu zaciął się rewolwer podniósł ręce do góry i pozwolił się ująć.

Reszta świadków zeznawała na drobne okoliczności.

Pulowery
damskie wełniane

2⁹⁵

Pulowery
damskie fantazyjne

6⁹⁰

Pulowery
wykonanie luksusowe

9⁸⁰

Kamizelki
himalaja męskie

8⁵⁰

Garniturki dziec.
(niedźwiadki) czysto wełniane

11⁹⁰

Zakłady
zakardowe

5⁸⁰

Zakłady
wełna kamgarnowa

12⁸⁰

Sweterki
dziecięce

2[—]

Sweterki
dziecięce sportowe wełniane

4⁹⁰

Garsonki
wełniane

11⁹⁰

JULIUSZ NACHT 5

Rok zał. 1897.

KRAKOW, STRADOM L.

TELEFON
Nr.
121-94

Dlaczego uchylono wyrok w sprawie Gackowej?

(rg) W części wczorajszego nakładu podaliśmy już o wyroku Sądu Najwyższego w Warszawie, mocą którego uchylony został wyrok Sądu przysięgłych w Krakowie, skazujący Eleonorę Gackową i Stanisława Dudka, obu z Tenczynka, na karę długoletniego więzienia za zamordowanie w dn. 18 kwietnia 1931 wieśniaka z Tenczynka, Stanisława Gacka, męża Gackowej.

Jak się dowiadujemy, skarga kasacyjna odnośnie do zasądzonego Dudka opierała się na zarzutach, iż nie przeprowadzono wizji lokalnej, nie przesłuchano sędziów śledczych jako świadków, nie przesłuchano świadków na okoliczność współżycia Gackowej z mężem i nie postawiono ławie przysięgłych dodatkowych pytań.

Co dotyczy przeprowadzenia wizji lokalnej, sprawa ta była już omawiana podczas pierwszej rozprawy. Obrona oskarżonego podkreśliła bowiem, iż nikt ze świadków nie rozpoznał stanowczo w Dudku osobnika, który krytycznej nocy, kiedy zamordowano Gacka, opuszczał jego dom. Zeznania

określały jedynie Dudka jako osobnika identycznego pod względem wzrostu i głosu z owym osobnikiem.

W skardze kasacyjnej obrońcy Gackowej podniesiony zarzut, iż nie dopuszczono biegłym z Centrali Służby Śledczej w Warszawie i Wydziału Medycznego Uniw. Jag. Biegli ci byli bowiem naprowadzeni na okoliczność, iż podobnego rodzaju ciężca siekiera, od jakich zginął Gacek, pochodzą przeważnie z ręki męskiej. Dalej zarzucała obrona szereg usterek formalnych.

Po przeprowadzonej rozprawie w Sądzie Najwyższym przewodniczący ogłosił wyrok, uchylający w całości wyrok Sądu przysięgłych w Krakowie i polecający ponowne rozpatrzenie sprawy przez Sąd w Krakowie.

Trybunałowi przewodniczył prezes Sądu Najwyższego dr. Sokalski, wotowali sędziowie Sądu Najwyższego Błoński i Dworzak, oskarżał prokurator Woliski, bronili adwokaci dr. Knobel i dr. Warenhaupt.

nomenklatura hitlerowskiej ludowości i papenowskiej reakcyjności nic nie pomoże. Demokraci żydowscy w Niemczech nie idą zresztą z Papenem, a tem mniej sympatyzują z nim żydowskie socjaliści.

Powiedzenie „Gazety Warszawskiej“, że Żydzi rządzą się jedynie względami na „interes żydostwa jako całości“, jest też tylko niczem więcej, jak przewrotnym a nic nie mówiącym

frazesem endeckim, obliczonym na tumanienie bezkrytycznych ludzi.

Goemboes wprowadził endeków w niemąły kłopot. Zademonstrował im ad oculos, że program antysemityzmu nie jest żadnym programem, tylko pustą i oszukańczą demagogią, którą się jak niepotrzebny balast wyrzuca precz, gdy się więcej demagogji nie potrzebuje. Ot — cała prawda! (b)

Dodatkowe Wpisy do Żyd. Tow. Gimnastycznego

na kursa dzieci, uczniów, uczenie, pań i panów odbędzie się od dnia 17-go do 20-go b. m. włącznie od godziny 7—8 wieczorem w lokalu Ż. T. G. ulica Skawińska L. 2.

RAFAL PFEFFER

Nad Jarkonem

Z reportażu palestyńskiego

...Zdradzili mi operatorzy, że dziś zdejmuwać będą nad Jarkonem, dla filmu „Sabra“ kilka scen z życia klubu marynarzy-wioślarzy „Zebulon“. Jarkon wpada do morza tuż pod Tel Awiwem, atoli z miasta samego, droga — asfaltowa szosa — prowadzi nas dookoła i trwa więcej niż dwie godziny.

Tuż przy ujściu Jarkonu do morza wybudowano ostatnio wielki stadion sportowy. Przeszło dwadzieścia tysięcy miejsc siedzących prócz stojących. Na tym stadionie odbył się popis Makabiady. Obok stadionu nad brzegiem kilka małych szałasów — to dla wioślarzy miejsca na kajaki, łodzie i inne przybory sportowe. Tu zdejmuje obecnie kilka scen z życia tych przyszłych żydowskich marynarzy operator filmowy. Już są marzyciele, którzy chcą mieć na morzu własną żydowską flotę, własne linie obsługujące porty w Erec. Kto wie, czy się tego nie doczekają, skoro wywóz pomarańcz nie jest jeszcze należycie zorganizowany, przywóz towarów nie zadawalnia a już zupełnie niezorganizowana jest turystyka.

Na moje zapytanie, co spowodowało oszczędny Magistrat Tel Awiwu do zbudowania tak długiej, 7 km., szosy asfaltowej w kierunku pustkowi, — skoro w samym mieście nie zdążono wszystkich ulic zaopatrzyć w trwałą jezdnię, otrzymuję wyjaśnienie następujące. Tuż niedaleko brzegu Jarkonu wybudowano nową rzeźnię i niedawno oddano do użytku, a dla tej rzeźni konieczną była ta nowo wybudowana ulica. Po pamiętnych dniach sierpniowych z 1929 roku w rzeźni w Jaffie odgrazali się arabscy rzeźnicy Żydom. Mogło przyjść lada chwila do zajść przykrych i niebezpiecznych. Żydzi postanowili wówczas bojkotować rzeźnię w Jaffie, dopiero niedawno wielkimi kosztami wykończoną i na którą to inwestycję magistrat jaffski mocno się zadłużył. Nie pomogły żadne przeciwstawienia. Żydzi się uparli. Wniósł Magistrat Tel-Awiwu projekt na rzeźnię własną, władze jaffskie odmówiły zezwolenia. Rekurs do drugiej instancji nie

odniósł skutku. Dopiero w najwyższej instancji, przyznano Tel Awiwowi prawo do budowy własnej rzeźni. Rozpoczęła się druga faza walki Władzy pierwszej instancji — Jaffa — odrzucała przedstawione jej plany budowy rzeźni z błahych powodów. Kilkakrotnie odrzucono plany. Aż nareszcie i te trudności przezwyciężono. Budowano równocześnie rzeźnię i szosę. Szosa się ożywia; już się wytycza nowe ulice, widzimy w budowie domy i domki; zapewne niezadługo nowa dzielnica ta pulsować będzie życiem. Skoro do rzeźni doprowadzono miejski wodociąg i światło elektryczne, to niema przeszkód dla rychłego rozbudowania tej dzielnicy, która powstała przez przypadek.

Wracamy do miasta. O Jarkonie tylko stwierdzić wypada, że rzeczka ta niewielka, niewiększa od Rudawy — brzegi niezabagnione. Woda niewyzyskana. Przy ujściu do morza musiał raz służyć Jarkon Arabom dla wprowadzenia w ruch kół młyńskich, bo pokazują nam jeszcze miejsce o nazwie siedmiu młynów. Pono chcieli założyć nad brzegami fabrykę konserw rybnych. My nie widzimy tych ryb ani w Jarkonie, ani w morzu, a tylko nieliczne rodziny w Tel-Awiwie gotują ryby, które pochodzą z Tyberjady, z jeziora Kineret. Nie ulega kwestji, że w morzu są ryby i eksploatacja by się opłacała. Jak rybakom opłaca się eksploatacja nadbrzezia w Hajfie.

Wracamy do śródmieścia. Gmach wielki, nowoczesny, to „Mugrabi“ — teatr i kino. Afrykański Żyd nazwiskiem Mugrabi, wybudował znacznym sumptem, nowoczesny gmach na operę i kino dźwiękowe. Na parterze zainstalowała się Habima. Szeroki front budynku, z wejściem o kilkunastu wejściach na piętro — tam mieści się kino dźwiękowe, tłumnie odwiedzane. Kłopotów niemało ma p. Mugrabi, bo tak wielkiego majątku nie posiadał, ale jest dobrej myśli, jak wszyscy w Tel-Awiwie.

Dzielnica tuż około opery była do niedawna pustkiewiczem, dziś jest to najruchliwsza

część miasta. Zaledwie sto metrów, a jesteśmy przy plaży, nowoczesnych hotelach, łaźni, kilkadziesiąt kawiarenek i lokali dla spragnionych. Wybrzeże morskie jest ocementowane, zabezpieczone przed falami, które i tu niekiedy dają się we znaki.

Gdy ustalono granice Tel Awiwu, przypało miejsce niedaleko tak dziś ruchliwej dzielnicy na cmentarz. Dziś gmina już czyni starania o nowy plac pod cmentarz, bo dotychczasowy mały cmentarz jest już na wyzerpaniu.

Nikt z tych fantastów, którzy wytyczali linie nowego miasta, nie mógł przewidzieć, że miasto na wydmach piaszczystych w 23 latach po wybudowaniu kilku małych domków, już będzie miastem przeszło 50-tysięcznym. Cmentarz wykazuje cały szereg ciekawych dla turysty momentów. Na części pomników, umieszczono emaljowane fotografie zmarłego. Część pomników po wschodnich Żydach, wedle zwyczajów wschodnich, są w pozycji leżącej.

Tuż niedaleko muru pomnik z czerwonego gładkiego niewielkiego kamienia, marmuru palestyńskiego. Napis „Achad Haam“. Nic więcej, — ale czy trzeba więcej? W sąsiedztwie grób okwiecony, bez napisu najmniejszego. To grób Maksza Nordaua. Dlaczego niema napisu, nie wiem. Niedaleko grobowiec rodziny Dyzenhofów. Burmistrz miasta tu niedawno pogrzebał swą małżonkę, rezerwując sobie miejsce obok Nordaua i Achad Haama.

Przy zwiedzeniu cmentarza przyłączył się do mnie handlarz manufaktury z Brzezina pod Łodzią, który wraz z nami przyjechał tym samym okrętem, zatem jest dopiero kilka tygodni w Erec. Już nie jest więcej kupcem manufaktury, wszelkie kombinacje łódzkie pogrzebał, rozpoczyna się u niego nowy tryb życia, bo wstąpił na naukę do malarza pokojowego. Trzydziesto-kilkuletni terminator ma umowę na trzy miesiące, po tym czasie będzie już czeladnikiem i zarobi na utrzymanie. Udało mu się uzyskać przyrzeczenie, że nie będzie się musiał troszczyć o pozwolenie pobytu, a zarobek wystarczy na solidne wyżycie. Tak rozwiązał ten wczorajszy kombinator kwestję przewarstwowania w Erec.

Smutek wesołych piosenek

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“.)

Wiedeń, w październiku.

„In einem kleinem Café in Hernals
Spielt's Grammophon mit leisem Ton ein
English Waltz —
Dort genügen zwei Mokka allein,
Um ein paar Stunden so glücklich zu
sein...“

Piosenka ta budzi mnie już wczesnym rankiem — przez otwarte okno wpadają dźwięki do pokoju zaspanego „ptaka nocnego“ — i do późnej nocy spokoju nie daje. Bo wszędzie ją słycać, każdy ją nuci, albo gwizdże, rozbrzmiewa ona z płyt gramofonowych i bardzo często z głośnika radiowego, grają ją orkiestry jazzbandowe do tańca, a salo- nowe kapele do „sztimungu“, ale najczęściej — i to jest punktem wyjścia dla niniejszej korespondencji — słycać ją — na ulicach. „In einem kleinem Café in Hernals“ jest w koncertach ulicznych koniecznym i jednym z najważniejszych punktów programu.

„Koncertach“ ulicznych? „Programu?“ Tak jest.

Wiedeń był zawsze miastem pieśni, ale tak rozśpiewanym, jak dziś, nie był jeszcze nigdy. Przyczyna? Prosta i smutna: bezrobocie.

Przejdźmy się z ósmego obwodu, gdzie mieszkam, ze spokojnego Josefstadtu, do city wiedeńskiej, do Innere Stadt, a zauważymy coś ogromnie ciekawego: kapele i śpiewacy koncertują na ulicach. Tam, gdzie jest trochę mniejszy ruch, ale także i na głównych arteriach stoją grupki — trzech, czterech, czasem pięciu muzykusów i śpiewaków, albo śpiewaczek — które grają i śpiewają. Ci, którzy nie mają instrumentów w rękach, trzymają w nich kapelusze, obrócone dnem na dół. „Proszę grosza na chleb! Proszę grosza na chleb!“ Wzrok jest tak błagalny, że musi się sięgnąć po dziesięciogroszówkę do kieszeni. W czasie przechadzki z Josefstadtu do śródmieścia — idzie się pieszo dwadzieścia, najwyżej trzydzieści minut — naliczmy napewno nie mniej, jak ośm do dziesięciu takich drących serce w kawały, smutnych, ulicznych koncertów. Skrzypce, harmonja i śpiewak; skrzypce, gitara i śpiewaczka; saksofon, bęben, mandolina i harmonika ustna; kwartet smyczkowy; kwartet — chór i t. d. najrozmaitsze, najniemożliwsze kombinacje. A wszystkie te „zespoły“ śpiewają i grają między innymi szlagierami „In einem kleinem Café in Hernals“ i wszystkie zebrały one o grosz na kawałek chleba.

Nie zadowoliliem się jednak liczeniem tylko. Przystępowałem do każdej śpiewającej i grającej grupy

i pytałem: dlaczego koncertują na ulicach, co robili dawniej, ile zarabiają dziennie. Odpowiedzi były w wszystkich prawie wypadkach identyczne. Koncertują na ulicach, bo nie mają pracy, nie mają czego jeść, żebrak bezpośrednio, bez jakiegoś ekwiwalentu nie wolno, a także jakoś nie wypada, więc zebrać się tą drogą. Wiedeńczyk jest czuły na muzykę, lubi piosenki, lub je nawet na ulicach, kiedy spieszy się do biura, albo na randkę. — Czemu byli ci muzycanci dawniej? Po największej części członkami rozmaitych orkiestr — kawiarnianych, barowych, albo takich, — które grały w szkołach tańca. Nastąpiły redukcje, konkurencja jest duża — engagement otrzymują dziś tylko te orkiestry, które posiadają t. zw. markę. Ale nietylko muzycanci obierają tę smutną drogę zarobkowania: natknąłem się w czasie tej mojej reportażowej czynności na trzech murarzy, dwie kasjerki kawiarniane, czterech studentów, dwóch ex-przekupniów i jednego inżyniera. Zarobek dzienny waha się między dwoma a trzema szylingami przeciętnie. Z tego musi w niektórych wypadkach żyć cała rodzina. Widziałem duc uliczne: ojciec z córką. On grał na harmonji wszystkie popularne foxtrotty i tanga, a ona śpiewała. On miał ogromny, czerwony nos nałogowego pijaka, a ona prześliznęła, silny sopran i ujmującą postać. Dawniej pracowała w zakładzie chemicznym, śpiewała dla własnej przyjemności tylko. Została zredukowana i teraz śpiewa dla zarobku. Zarobek jest wcale niezły — ładna dziewczyna.

ZAWIADOMIENIE.

KAWIARNIA „POLONIA“

W KRAKOWIE, PRZY ULICY GRODZKIEJ L. 43

zawiadamia uprzejmie, iż z dniem 13-go b. m. otwarty został lokal nowocześnie urządzonej, dobrze wentylowany, pokoje do gry, pokój bridżowy, bilardy wiedeńskie Seiferta, czytelnia. Ceny dostosowane do dzisiejszego kryzysu. — O liczne odwiedziny uprasza
wł. M. KREMLER

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Francja ma znowu aferę à la Dreyfus

Przed kilku miesiącami przekazał francuskiemu sztabowi generalnemu André Bouilloux-Lafont, generalny dyrektor skandalicznie skrachowanego towarzystwa żeglugi powietrznej Aeropostale, szereg dokumentów, z których wynikało, że Paweł Louis Weiller, generalny dyrektor konkurującego z Aeropostale towarzystwa powietrznego oraz wielkiej fabryki motorów Gnome et Rhome, przekupił cały szereg osobistości, a m. in. byłego ministra aeronautyki Dumesnila oraz wysokiego urzędnika ministerstwa żeglugi powietrznej Chaumie. Na tem jeszcze nie koniec, bo z tych dokumentów wynikać ma dalej, że Weiller do spółki z przekupionym przez siebie Chaumie'm chciał wydać francuską żeglugę powietrzną w ręce Niemiec. Sprawa ta, o której donieśliśmy już w telegramach, obecnie zatacza we Francji coraz szersze kręgi, urastając formalnie do rozmiarów skandalu przypominającego aferę Dreyfusa. Dlatego pozwolimy ją sobie obszernie przedstawić.

Te dokumenty przeleżały się w biurach francuskiego sztabu generalnego, który zwrócił je Lafontowi, nie zrobiwszy z nich żadnego użytku. Bouilloux-Lafont przesłał je sądowi, który przesłuchał Weillera i Chaumie'a. Ci oświadczyli natychmiast, że dokumenty są sfałszowane i zwrócili się do prokuratorji państwa o wdrożenie śledztwa przeciwko nieznanym sprawcom. Sędzia śledczy Brack znalazł się w prawdziwym kłopotcie, albowiem Bouilloux-Lafont jest synem bardzo bogatego bankiera i bratankiem wiceprezydenta byłej izby poselskiej. Rodzina Lafontów utrzymywała jaknajściślejsze stosunki z Tardieu'em i z byłym jego ministrem skarbu Flandinem, który przeprowadził właśnie sanację Aeropostale. Z drugiej jednak strony Paweł Louis Weiller jest synem bogatego i wpływowego senatora Lazara Weillera, u którego kiedyś pracował jako inżynier obecny minister aeronautyki Painlevé. Paweł Louis Weiller jest też jednym z najświetniejszych lotników francuskich, a podczas wojny wysunął się na czoło pilotów francuskich. Sędzia śledczy chciał więc sprawę zatuzować, ale nie udało się to, ponieważ aferą zainteresował się Leon Blum, który w swym organie „Populaire“ uderzył na alarm. Chcąc nie chcąc, musiał więc sędzia śledczy

przesłuchać Bouilloux-Lafonta i energicznie poprowadzić śledztwo.

Na widownię wypłynęła nagle pani Marta Hanau, która, aczkolwiek od 17 miesięcy siedzi we więzieniu, jednak nie straciła wcale kontaktu ze życiem finansjery francuskiej. Rezulutna pani Hanau, która niejedną już aferę zdemaskowała, wysłała więc z więzienia do sędziego śledczego list, w którym informuje go, że wszystkie dokumenty — w sprawie Weillera fałszował Lucien Collin, używając pseudonimu „Lucco“ i będący urzędnikiem oddziału drugiego francuskiego ministerstwa wojny. (Oddział drugi jest oddziałem francuskiego wywiadu wojskowego.) Pomocnikiem Collina jest były markiz Jean de Lubersac, pracujący też w tym samym urzędzie w charakterze wysokiego urzędnika. Collin przyznał się odrazu, że część dokumentów sfałszował na polecenie Lafonta, markiz Lubersac oświadczył że pomagał w tej sprawie, ale odmówił zeznań, ponieważ nie chce kompromitować wysoko stojącej osobistości. Collina i Lubersaca aresztowano.

Najbardziej skompromitowanym w tej sprawie jest francuskie ministerstwo wojny, gdyż okazało się, że agentem wywiadu był dyrektor Aeropostale, Portais, oraz wysoki urzędnik policji paryskiej Faux-Pas-Bidet, który w tej sprawie przeprowadził śledztwo policyjne. Analogja ze sprawą Dreyfusa rzuca się wprost w oczy: i teraz fałszerze ukrywali się w ministerstwie wojny, a ofiarą państwa miał żydowski oficer. Fałszerzom chodziło głównie o obalenie Herriota, na którego miejsce miał znowu przyjść Tardieu wraz ze swym ministrem Flandinem, głównie jednak ofenzywa skierowana była przeciwko Painlevemu, który jest zwolennikiem motorów ochładzanych powietrzem a nie wodą. Większość fabrykantów motorów używa jednak motorów ochładzanych wodą. Zainscenizowano więc nagonkę przeciwko Weillerowi oraz Chaumie'emu, by w ten sposób obalić obecny gabinet, w którym zasiada Painlevé jako minister aeronautyki. W tym celu usiłowano też rzucić na Weillera, który jest Alzateczykiem, podejrzenie, że działał w porozumieniu z Niemcami.

—oo—

więc przechodnie więcej dają. Zarabia czasem pięć, a czasem nawet sześć szylingów dziennie. Cóż, kiedy ojciec na nieszczęście pije. A na domiar złego musi ona i narzeczonego utrzymywać, który już od dwóch lat jest bezrobotny. Dlaczego nie idzie do filmu, do teatru — wszak ma taki piękny głos? — Umiechnęła się gorzko: by do dyrektora móc pójść, by mu się przedstawić, trzeba mieć chociażby jedną porządną suknię, bez tego ani rusz. A ona ma tylko tę jedną wełnianą sukienkę...

Rozśpiewaniem, śpiewającym miastem jest dziś Wiedeń. Bardziej niż kiedykolwiek. Inaczej śpiewającym od tego, który znany z filmu Kiepur. W piosenkach, śpiewanych i granych na ulicach nie przebrzmiewa neapolitańska beztraska, szlagiery o dowcipnym tekście brzmią jakoś dziwnie ponuro. Policja, która dawniej na to nie pozwoliła, dzisiaj nie przeszkadza. Dawniej wędrowali „Hofsängerzy“ od podwórza do podwórza i to tylko w starych, proletarjackich domach, położonych na peryferji miasta. Cieszyła się mała Mizzi i cieszył się mały Hans, kiedy mogli na ganku próbować swojego foxrotta, czy swoje tango do dźwięku przedpotopowej orkiestry zebranych muzyków. Dzisiaj rozmazali się ci muzykanci i śpiewacy i zdobyli wszystkie dziedzińce Wiednia. I nie ograniczają się do podwórzy, ale urządają swoje koncerty na ulicach, tuż pod oknem sąsiada, że nie widzi podobna. „Not bricht Eisen“ — jeśli się niema z cze-

go żyć, to się najrozmaitszych środków chwytają. A ogromny procent ludności Wiednia niema z czego żyć. Żyje zatem od biedy ze śpiewu, jak na „Stadt der Lieder“ przystało. W Berlinie pcha beznadziejność położenia falangi młodych ludzi do oddziałów szturmowych Hitlera: w kasarniach haakenkreuzlerowskich daje im się jeść. Śpiewające miasto naddunajskie znalazło inne wyjście, niezawodnie sympatyczniejsze: koncerty na ulicach — wstęp wolny — każdy płaci, ile chce — jeśli nie chce, to nie płaci wogóle...

Ogromnie to smutna historia. Sztuka muzyczna sztuka śpiewacza ma za cel rozweselenie, szlachetne rozweselenie człowieka. Ale kiedy się widzi te koncertujące „zespoły“, kiedy się słyszy te szlagiery, śpiewane przez wynędzniałych młodych ludzi, którzy kiedyś lepsze czasy przeżywali, robi się ogromnie smutno na duszy. I wybacza się tym muzykom, że do uprzykrzenia śpiewają popularną piosenkę o kawiarni w Hernalds, gdzie gramofon cichutko angielskiego walca gra, gdzie czarna kawa jest tania i gdzie zakochane parki godzinami przy moka wysiadują. „Im Grand-Hotel ist es mondainer — doch dort ist es tausendmal schöner...!“ — Trzeba poraz niewiadomo już który sięgnąć po dziesięciogroszówkę do kieszeni...

Smutek wesołych piosenek...

Dr Szymon Wolf.

—oo—

KRADESLANE

Lekarz-Dentysta

Dr. I. SYROP

specjalista w leczeniu ropienia dziąseł w prostowaniu zębów krzyworośnięcych

powrócił

i ordynuje jak dawniej

KRAKOW, PLAC W. W. ŚWIĘTYCH L. 10.

O. STEIN

uprawniony techn. dentystyczny

powrócił

1029

J. LESSING

uprawniony techn. dentystyczny

przeniósł

zakład na ulicę

GRODZKA 6 dom obok dawn. lokalu

Dr. G. PRAETZEL

DENTYSTA-STOMATOLOG

Rynek 24, l. p. — powrócił

Adwokat Dr. B. Rieser

przeniósł kancelarię na

Rynek gł. L. 42.

wejście od ul. św. Jana (Dom Feniksa)

Podziękowanie.

Nie mam słów dla wyrażenia mej wdzięczności

W Panu Drowi Kostowi

w Krakowie, za bezoperacyjne wyleczenie mnie z hemoroidów, na które przez wiele lat bardzo cierpiałem. 489g M. Wagner.

Z dniem 15 października 1932 przeniosło Towarzystwo „FENIKS“ swoje biura do własnego gmachu

przy ul. Basztowej 13-15, l. p.

(wejście od ulicy Kleparskiej) 1044k

Zakład Techn. Dentystyczny

JANINY KLEINMAN

Kraków, ul. Poselska 7.

Specjalista chorób dzieci

Dr. GEWÜRZ

Rzeszów, pl. Farny 1 Telef. 250

powrócił

PODZIĘKOWANIE.

W Panu Drowi N. Hellerowi, laryngologowi w Rzeszowie, za umiejętne przeprowadzenie operacji gardła u naszej córeczki jak i za nader troskliwą opiekę oraz W Panu Drowi M. Rosengartenowi, lekarzowi w Rzeszowie, za skuteczną pomoc lekarską — wyrażamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.
E. Neumanowie.

UŚMIECHNIJ SIĘ.

PRZYJACIEL KSIĄZEK.

Profesor uniwersytetu w Cambridge składa wizytę swemu sąsiadowi nowobogackiemu. Gospodarz oprowadza gościa po mieszkaniu i pokazuje mu z dumą swą bibliotekę.

— Oto moi najlepsi przyjaciele — rzecze, wskazując na półki wypełnione książkami.

Profesor sięga po jedną z książek, otwiera ją i mówi z uśmiechem:

— Cieszy mnie bardzo, że pan nie rozciąga swoich przyjaciół.
(Thatler).

Niniejszem zawiadamiamy P. T. Klijeńtele, że

1034kr

Spółka transportowa KRAKOWSKA-CRACOVIA

S. z o. o. Kraków, Grodzka 60. Telefon 140-78

po gruntownej reorganizacji załatwia wszystkie sprawy w zakres spedycji wchodzące. — Polecając swe usługi, pozostajemy z poważaniem **Dr. St. Ładziński b. Dyrektor C. Hartwig S. A. Kraków, J. Weber****Z ŻYCIA ORGANIZACJI****Program Światowego Związku Ogólnych Sjonistów**

Opinia sjonistyczna nie jest może wszędzie poinformowana, że Światowy Związek Ogólnych Sjonistów uchwalił zasadniczy program, który musi narazie uchodzić jako jedyna jego oficjalna enuncjacja programowa.

Zebrań konstytycyjne Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, które odbyło się dnia 5. lipca 1931 w Bazylei z okazji XVII. Kongresu Sjonistycznego, złożone z delegatów ogólnosjonistycznych tegoż kongresu z 34 krajów, uchwaliło jednogłośnie program, który dosłownie brzmi następująco.

„Z uwagi na decydujące znaczenie ogólnego sjonizmu dla całokształtu ruchu i zjednoczeni wola ponownego zrzeszenia wszystkich ogólnych sjonistów,

powodowani gorącym pragnieniem, by te siły narodowe jeszcze w wyższej mierze, niż dotąd oddać służbie całego ruchu i odbudowy Erec Izrael —

uchwalają poniż wymienieni członkowie XVII Kongresu Sjonistycznego imieniem ich organizacji krajowych względnie grup krajowych jako podstawę ich przyszłej wspólnej pracy:

I.

Związki krajowe względnie grupy krajowe ogólnych sjonistów łączą się w Światowy Związek Sjonistów Ogólnych.

II.

Wierny Programowi Bazylejskiemu, dąży Światowy Związek do urzeczywistnienia sjonizmu bez ograniczeń.

III.

Światowy Związek uznaje prymat narodowych interesów we wszystkich dziedzinach życia żydowskiego w Erec Izrael i odbudowy Palestyny. Interesy grup, warstw i klas muszą przeto być uzgodnione z nakazami dobra narodowego.

IV.

Światowy Związek Sjonistów Ogólnych proklamuje hasło zjednoczenia i aktywizacji twórczych sił pracy i kapitału w służbie Narodu.

Stoi on na stanowisku, że wespół z rozbudową funduszy narodowych i pracą chaluców należy organizować i popierać inicjatywę prywatną w rolnictwie i przemyśle, jakoteż osiedlenie się tych elementów, które w całości lub części posiadają do tego potrzebne środki. Tą drogą mają być stworzone możliwości dla wielkiej imigracji i dla jak najszybszej odbudowy kraju.

V.

Światowy Związek uważa za bezwzględnie konieczność stworzenie i rozbudowę ogólnosjonistycznej organizacji młodzieży w obrębie Związku w duchu powyższych zasad. Ruch chalucowy ma być zbudowany i oparty na zasadzie narodowej Chalucjut.

Ten program, uchwalony na uroczystym posiedzeniu w pisemnym protokole, podpisany został przez delegatów ogólnosjonistycznych obu grup A i B. Stanowi on w pewnym znaczeniu dokument historyczny w dziejach dążeń do ogólnego sjonizmu i dlatego będzie rzeczą celową opublikować nazwiska podpisanych. Z podpisów tych wynika, że reprezentanci poglądów na istotę ogólnego sjonizmu, którzy dotąd uchodzą za przeciwników, zeszli się i złączyli.

To zjednoczenie nastąpiło po długotrwałych pertraktacjach ze strony przedstawicieli grupy A i B. Należy je przeto uważać za rezultat

dojrzałej rozważki i wzajemnego zrozumienia w służbie wspólnej sprawy.

Podpisali protokół:

Prezydent Dr. Leo Motzkin;

Z poszczególnych krajów: **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej:** Stephen S. Wise, Abraham Tulin, Archibald Silvermann, Louis Lipski, David Podolski, Jacob de Haas, Miss Pearl Franklin, Mrs Davis Grünberg, Abraham Goldberg, Emanuel Newmann, Elihu David Stone, Robert Shold, Jacob Fishmann, Benjamin Everts; **Argentyna:** Natan Gesang; **Australia:** Marc Ettinger; **Belgia:** Numa Torczyner (oświadczył zgodę listownie); **Besabria:** Izchak Berger; **Brazylja:** Menasche Halpern; **Bukowina:** Dr. Leon Schmelzer; **Bulgaria:** Haim Farchy, Niemcy: Dr. Georg Halpern, Kurt Blumenfeld, Alfred Landsberg, Dr. Salli Hirsch, Dr. Meinhold Nussbaum, Saloman Schocken; **Anglja:** Barmett Janner, Dr. M. D. Eder, Percy Backer, Morris Myer; **Erec Izrael:** M. N. Uszyszkin, Doktor Benzion Mosinson, Jehoszua Suprasky, Dr. Mosze Glückson, Dr. Joseph Mohilewer, E. Berligne; **Francja:** I. Naiditsch; **Francja Wsch.:** Jeam Schrameck; **Finlandja:** B. Nemeschansky; **Grecja:** David Florentin; **Holandja:** F. Bernstein; **Włochy:** Dr. Umberto Nahon; **Jugosławja:** Doctor Marco Horn, Hans Hochsinger, Lav Stern; **Kanada:** J. L. Zlotnik; **Litwa:** Mosze Kahane; **Lotwa:** Boris Gurewitz; **Luxemburg:** Max Rosenfeld, Sam Cohen; **Marokko:** Jonathan Thursch; **Nowa Zelandja:** Dr. Aleksander Goldstein; **Austrja:** Dr. Oscar Grünbaum; **Małopolska Wschodnia:** Dr. Emil Schmorak, Dinah Karlowa, Inż. Naftali Landau, Dr. Jeheskiel Lewin, Abraham Stupp, Dr. Jehuda Ohrenstein; **b. Król. Kongresowe:** Leon Lewite, Dr. G. Rosenblatt, Mateusz Hinder; **Małopolska Zachodnia:** Dr. Oszjasz Thon, Dr. Ignacy Schwarzbart, Joachim Neiger, Dr. Samuel Spann, Abraham Hofstätter, Dr. Izak Grünstein, Dr. J. Frand; **Rumunja:** Dr. A. Mibashan; **Transylwanja:** Dr. Ernst Vermes, Dr. Desider Roth; **Szwecja, Danja, Norwegja:** Prof. Hugo Valentin; **Szwajcarja:** B. Bornstein; **Afryka Południowa:** A. M. Abrahams; **Węgry:** Dr. Fritz Fried; **Czechosłowacja:** Doktor Rufeisen, Dr. Angelo Goldstein, Dr. Robert Sonnenmark, Harry Bleiweis.

Powyższy podstawowy program zajmuje stanowisko wobec wszystkich zasadniczych problemów ruchu. Tylko ten program może być uważany jako obecnie wiążąca i oficjalna enuncjacja Związku.

W Krakowie, 10. października 1932.

Dr. Ignacy Schwarzbart,

Przewodniczący Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

STAŁY SEKRETARJAT ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU OGÓLNYCH SJONISTÓW.

Kierownictwo Światowego Związku Ogólnych Sjonistów w Krakowie donosi nam, że przy kierownictwie został powołany do życia Stały Sekretariat, który prowadził będzie agendy chalucowej młodzieży ogólnosjonistycznej, młodzieży akademickiej ogólnosjonistycznej oraz resort propaandy i organizacji. Związki krajowe jakoteż grupy ogólnosjonistyczne zechcą we wszystkich sprawach, dotyczących się pracy ogólnych sjonistów, komunikować się z biurem Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, na adres Związek Ogólnych Sjonistów, Kraków, Dietłowska 81.

ZE SPORTU**Niedziela ligowa**

(h) W najbliższą niedzielę 16 bm. wszystkie drużyny ligowe stają do walk o punkty. Spotkania rozegrają między sobą drużyny blisko siebie kręcące w tabeli ligowej, a w każdym razie należące do jednej grupy, czyto czołowej, od Cracovii do Ruchu, czy też słabszej, której drużyny walczą tylko o zajęcie lepszego miejsca, lub nawet o egzystencję w Lidze. Ciężkie zadanie czeka pretendentów do lauru mistrzowskiego Cracovię i Pogoń. Oba te kluby, należące na najstarszych w Polsce, rywalizują ze sobą od początku istnienia naszego piłkarstwa. Przez długi czas reprezentowały one klasą dla reszty piłkarzy polskich nieosiągniętą i niejednokrotnie dźwżyły prymat w polskim piłkarstwie, a obecnie znowu Cracovia i Pogoń ubiegają się o zaszczytny tytuł mistrza Polski. W niedzielę spotka się Cracovia na ciężkim gruncie łódzkim z twardą drużyną LKS-u. Jedyny reprezentant „Polskiego Manchesteru“ zalicza się obecnie do elity naszych drużyn piłkarskich. Pokonał on niedawno lwowską Pogoń, a teraz zmierzy swe siły z samym leaderem Ligi. Nienajlepsza forma osłabionej brakiem Chruścińskiego Cracovii z jednej strony, a własne boisko Łódzian z drugiej strony wskazują na prawdopodobieństwo wyniku remisowego. Przed jeszcze cięższym zadaniem od lidera staje Pogoń, która walczy z Wartą w Poznaniu. Świetna forma Warty wykazana na meczu z Legią w stolicy przemawia za jej zwycięstwem w spotkaniu ze stającą na piętach Cracovii, Pogonią. Lwovianie dolożą jednak wszelkich starań, aby powiększyć swe szanse na mistrzostwo, któreby bardzo znacznie wzrosły w razie odebrania białoczerwonym dwu punktów, zweryfikowanych na ich korzyść za mecz z Czarnymi we Lwowie. Warszawską Legię pozbawioną przez klęskę z Wartą teoretycznie wszelkich szans na mistrza, udaje się do Królewskiej Huty, gdzie wystąpi w walce z Ruchem. Mecz ten powinien stać na wysokim poziomie, zapowiada się on bardzo ciekawie, przyczem szanse są jednakowe. Dla kwestji spadku z Ligi bardzo ważne rozstrzygnięcia przyniosą następujące mecze: Warszawianka—22 pp., Garbarnia—Polonia i Czarni—Wisła. W meczu stołecznym Warszawianka, która okazała się łaskawą dla swego klubu macierzystego, Polonji, zechce zapewne zrehabilitować się w meczu z 22 pp. Dla siedleckiej drużyny, której sytuacja po klęsce z Ruchem uległa wybitnemu pogorszeniu, zdobycie dwu punktów jest do ubezpieczenia swej pozycji konieczne. Toteż należy się spodziewać zażartej walki o punkty na niezbyt wysokim poziomie. Polonia, która wydoszła się z ostatniego miejsca, ma duże szanse na... zajęcie z powrotem dwunastej lokaty, gdyż walczy z Garbarnią w Krakowie. Garbarnia wykazała dobrą formę w meczu z Wisłą i powinna najbliższe spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Czarni goszczą Wisłę we Lwowie i mają duże szanse na zdobycie jednego, a nawet dwu punktów na ekstrakurzym krakowskim.

O wejście do Ligi odbędą się dwa półfinały: we Wilnie 1 pp. leg., który zadziwił dobrą postawą w stolicy Wielkopolski, gości Legję poznańską, której do wejścia do finału wystarczy remis, a nawet przegrana z różnicą jednej bramki. Drugi półfinał rozegrają Podgórze i Polonia przemyska w Krakowie.

W walce o tytuł króla strzelców ligowych prowadzi napastnik Warty Kryśkiewicz (14 bramek) przed swym kolegą klubowym Scherfem II (12 bramek), Krakowianami Arturem, Kubińskim i Zielińskim (11 bramek) i zawodnikiem LKS-u Herbstreichem (10 bramek).

MAKKABI—GARBARNIA 5:4.

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się doroczny jeśnienny turniej piłki ręcznej KS Cracovia. W półfinale spotkały się Makkabi—Garbarnia. Wobec wyniku remisowego 2:2 odbyła się onegdaj na boisku Makkabi dogrywka. Makkabi wygrała w dodrywce zasluzenie 3:2. Wobec tego wyniku Makkabi wchodzi do finału i spotka się w najbliższą środę z Cracovią na jej boisku.

WAŻNE DLA KREWNYCH OBYWATELI PALESTYŃSKICH.

Biuro Palestyńskie w Krakowie wzywa osoby pragnące przesiedlić się do Palestyny, na zasadzie starań krewnych zamieszkałych w Palestynie, do zgłoszenia się osobistego w godzinach urzęd. 4—6 pop. (w niedziele od 11—13) wzgl. zawiadomienia pisemnego (za załączeniem znaczka na odpowiedź). Adres: Biuro Palestyńskie, Kraków, Dietłowska 81.

LITERATURA i SZTUKA

ANDA EKERÓWNA.

Z cyklu: *Szkice z podróży.*

Wieczór w Tel-Awiv

*W koronach młodych pomarańc z wiatr ciepły wiosennie śpiewa,
A cisza dzwoni perłście w ciemnych, marzących ogrodach;
Białe i srebrne są domy. Smukłe i wonne są drzewa.
Melodją, szmerem muzycznym szepce przy brzegu woda...*

*„Oprzyj mi głowę o ramię. Nic prócz tej ciszy nie słychać —
Wyjeżdżamy z ziemi już przeszli i tyle miast przejechali.
— Tu jest tak dobrze i słodko, tu jest tak dobrze i cicho —
To przecież miasto najdroższe. Już nie potrzeba iść dalej.*

*„Przymknij spokojnie powieki. Księżyc lśni złoty i duży.
A gwiazdy ponad palmami drżą jak różowe motyle —
Tacy jesteśmy zmęczeni po długiej, wielkiej podróży,
A tu błękitne są zmierny, a tu najstodsze są chwile —*

*Nie trzeba błąkać się więcej. Wiatr ogrodami kołysze,
A wille stoją w alejach uroczym, sennie i białym
Tak, jakby wszystko na świecie było z księżycem i z ciszą,
Z morza, i z gwiazd trzepocących, z rozkwitłych, białych migdałów.*

*Spójrz na obłoki powiewne. Słuchaj jak wieczór nam śpiewa.
Popatrz jak fala oczysta na piasku płąsa i tańczy.
Śpiące, zaklęte są domy. Własne i swoje są drzewa.
Tutaj znaleźliśmy szczęście. I pachnie kwiat pomarańczy.*

Pionierka kultury hebrajskiej w Ameryce Bat-Szewa Grabelska

W tych dniach czytaliśmy w prasie krótką wiadomość z Nowego Jorku: „Pionierka kultury hebrajskiej i jej literatury w Ameryce, Bat-Szewa Grabelska, zmarła nagle, przedwcześnie, w 38 roku życia“.

A jednak zasługuje ta ciekawa, niezmordowana kobieta, aby o niej coś więcej wiedzieli również czytelnicy żydowski w Polsce.

Rzadkim okazem kobiety żydowskiej, krzewicielką naszej kultury i literatury hebrajskiej była Bat-Szewa Grabelska i wielce przychylna się do rozwoju hebrajskiego ruchu w Ameryce, który jest po dziś dzień jednym z największych, poza Palestyną, ośrodków literatury hebrajskiej.

Acz jedynaczka i urodzona w Ameryce — od najmłodszych lat uczy się Bat-Szewa języka hebrajskiego, co w owych czasach należało do zjawisk rzadkich. Pod wpływem swoich rodziców, narodowych Żydów, Bat-Szewa interesuje się żywo literaturą hebrajską, jest gorliwą czytelniczką tej literatury i z czasem przywiązuje się do niej szczerą i głęboką miłością. Jeszcze jako młoda panna nie zadowalała się Bat-Szewa swoim zainteresowaniem literaturą i kulturą hebrajską, lecz stara się również wpłynąć na innych, jak najbardziej powiększyć grono entuzjastów i zwolenników tej literatury.

Z miłości do kultury hebrajskiej zaczyna się Bat-Szewa interesować ruchem sjonistycznym bierze czynny udział w sjonistycznym Klubie im. Herzla, który ma już swoją ustaloną markę w historii rozwoju ruchu sjonistycznego w St. Zjednoczonych. Ten Klub sjonistyczny, na czele którego kilka lat stała młoda Bat-Szewa, wielce przyczynił się do rozpowszechnienia idei sjonistycznej w Ameryce i wielu dzisiejszych przywódców sjonisycznych tak w Ameryce, jak i na forum światowym, swoją kulturę i wychowanie narodowe właśnie otrzymało w szeregach wspomnianego Klubu.

Lecz zawsze i wszędzie Bat-Szewa poświęca największą uwagę pracy kulturalnej, a zwłaszcza w dziedzinie rozpowszechnienia twórczości hebrajskiej.

Była wierną czytelniczką prasy, jak i książki hebrajskiej. Jej biblioteczka hebrajska należała do najbardziej bogatych bibliotek prywatnych w wielkim New-Jorku. Każda nowo ukazująca się książka hebrajska stała się jej przyjaciółką. Starła się, by książka hebrajska dotarła i do innych — jaknajbardziej licznych domów żydowskich w New-Jorku. Wprost nieprawdopodobne historje opowiada ją o Bat-Szewie na tem polu jej działalności.

Starła się Bat-Szewa rozpowszechnić twórczość hebrajską i innym sposobem: ze sceny. Ona właśnie była założycielką pierwszego hebrajskiego teatru w Ameryce. Było to prawie lat dwadzieścia temu, gdy skromna hebrajska scena w dalekiej Ameryce była zwiastunką teatru hebrajskiego. Ona też kreowała główne role w sztukach wystawianych, jak twierdzą naoczni świadkowie, nie bez talentu. Ale największą jej satysfakcją w tym teatrze było to, że znany dramaturg żydowski Goldfaden specjalnie dla jej teatru napisał kilka sztuk hebrajskich. Do ostatnich lat swego życia, jak opowiada jej przyjaciel i nauczyciel hebrajskiego, Daniel Perski, — czarowała wszystkich swymi deklamacjami poezji Bialika i innych czołowych przedstawicieli współczesnej poezji hebrajskiej.

Szczytem marzeń Bat-Szewy było zawsze, by rozwinąć wielką działalność wydawniczą i wzbogacić literaturę hebrajską, a zwłaszcza stworzyć piękną, tak z treści, jak i zewnętrznie — literaturę dziecięcą, ażeby w ten sposób przywiązać dziecko żydowskie od dzieciństwa do literatury hebrajskiej.

Doczekała się tej możliwości w roku 1924. Państwo Grabelscy dorobili się jako takiej fortuny. Bat-Szewa nie traci czasu na rozmyślanie i przystępuje do realizowania swych dawnych marzeń. Zaczyna wydawać pismo dla dzieci p. n. „Eden“, pierwsze i jak dotąd, — i kto wie na jak długo, — jedyne pismo o tak ślicznej szacie zewnętrznej w piśmiennictwie hebrajskim. Doprawdy reprezentowała się to miłe piśmko jako raj ziemski dla dziatwy żydowskiej. Najlepsze siły literackie zostały zaprzężone do współpracy; uzdolnieni artyści malarze czuwali nad zewnętrzną stroną pisma, jednym słowem: wydawnictwo piękne pod każdym względem.

Niestety, interesa państwa Grabelskich, pogorszyły się rychło w takim stopniu, iż nie mogła ona kontynuować swego wydawnictwa, i to w czasie, kiedy to pismo zyskało niebywałe powodzenie i poczytność, będąc właśnie na drodze zwolnienia się od organicznego deficytu.

Niemało zdrowia kosztowała Bat-Szewę przedwczesna śmierć tego przez nią umiłowanego przedsiębiorstwa wydawniczego.

Z jaką miłością, wprost matczyną ta niezwykła kobieta odnosiła się do tego jedynaka w piśmiennictwie hebrajskim, do „Edenu“! Redaktor tego pisma powiada, że sama — a było to w czasie wielkiego jej bogactwa — zajmowała się całą pracą wydawniczą. Sama pisywała adresy, zaproszenia do pisarzy, czuwała nad drukiem itp. — jedna z najelegantszych wówczas i najbogatszych niewiast żydowskich w New-Jorku. I u mnie zachowało się z tamtego czasu zaproszenie od tej nieznannej, a tak serdecznie do mnie piszącej, miłej Bat-Szewy.

Nazywali ją słusznie w kołach pisarzy hebrajskich „Szybel w spódnicy“. I jeszcze jedną — prócz bezgranicznej miłości do książki hebrajskiej i wielkie zasługi dla jej rozwoju i rozpowszechnienia — wspólną cechą miała zmarła Bat-Szewa z wielkim mecenasem współczesnej literatury hebrajskiej, A. J. Szyblem. I ona zwykła od czasu do czasu, choć rzadko, coś napisać. Czy zdradzała dużo talentu pisarskiego? Raczej nie. Jedno jest wszak pewne: iż z tych nielicznych jej utworów bije gorące, kochające serce.

Ze śmiercią Bat-Szewy znikł z naszego horyzontu ciekawy i wielce sympatyczny typ kobiety, bezgranicznie rozkochanej w twórczości hebrajskiej.

Jehuda Warsziak

Jak antysemita czytają „Pana Tadeusza“?

„Rumbarbarum“ i „mord rytualny“. — Kto otrul Mickiewicza? — Antysemita „fachowcy“ interpretują „Pana Tadeusza“. Endecka taktyka hitlerowska a rebours.

1.

Zdarzyło się przed dwoma laty, gdy w Niemczech jęła już wzbierać ta lawina hitlerowska, która obecnie tak potwornie urosła, zdarzyło się dokładnie i szczegółowo dnia 15. grudnia 1930 roku, podczas debaty w parlamencie Rzeszy Niemieckiej nad reformą kodeksu karnego:

„Komunist Loewental zabiera głos i wy-

wodzi, że reforma jest reakcyjna. Na to z ław hitlerowców pada skromne zapytanie: „Co też ten obskurny Żyd ma do gadania o niemieckim prawie?“ I na trybunę wchodzi hitlerowiec dr. Franck, który zaczyna od słów: „Proletariusz Loewental miał czysto żydowską bezczelność...“ Ale dalej nie może. Z ław komunistycznych rozlega się t. zw. „Rumbar-

baren-Gemurmel“, czyli szmer rumbarbarowy, który polega na tem, że 70 posłów komunistycznych skanduje miarowo wyraz: „rumbarbarum“. Przy tym wtórze dr. Franek wywodzi, że jego partja nie będzie głosować za kodeksem, który zabrania pojedynków, a milczy o mordach rytualnych“.

Oto autentyczne sprawozdanie dziennikarskie z 15. grudnia 1930 roku! Oto zaiste prawdziwy symbol naszych czasów ta scenka z parlamentu niemieckiego. Gromada rozwścieczonych, zaciętrzewionych, wrzeszczących „przedstawicieli narodu“, obrzucających się obelgami i to najgłupszemi, najkłamliwszemi, których koronę stanowi potwarze, ohydne i cynicznie kłamliwe wyzwiisko o „mordzie rytualnym“... Koszmarna potworna w swej groteskowej wyrazistości scenal

2.

Takich scen, takich faktów możnaby mnożyć w dziesiątki. Cyniczne podlectwo nigdy się nie zawaha perfidnie i zbrodnico wrzaskać kłamliwego oszczerstwa ...o „mordzie rytualnym“. Pod tym względem nic się prawie nie zmieniło od czasów najciemniejszego średniowiecza... Oto ostatnio głośna się stała sprawa zgonu Adama Mickiewicza.

Jeden z najpopularniejszych polskich pisarzy współczesnych Boy-Zeleński postawił hipotezę, że Mickiewicza otruto. Na podstawie świeżo wydobytych dokumentów o organizowaniu przez Mickiewicza legjonu żydowskiego, oraz na podstawie istniejących tradycyj i plotek wnioskuje Boy nader efektywnie, że Mickiewicza otruto za poduszczeniem tego ówczesnego obozu politycznego, któremu działano filosemicka wieszczka była nie na rękę. Ta hipoteza Boya narobiła wiele wrzawy. Zapisano morze atramentu, rozbębiono rzecz całą do rozmiarów ulicznej sensacji... no i oczywiście nie poruszono sprawy ani o krok naprzód.

Ale przy tej okazji jakżeby się ostać mogło, aby się nie odezwała cyniczna swolocz kalumniatorska, podżegająca gawiedź zbrodnicy i z mroków średniowiecza wyległym wrzaskiem: „Żydzi zabili!“...? Pewien sędziwy i bezzębny już szczekacz antysemitki ogłosił artykuł, w którym wywodził, że Mickiewicza otruto, ale otruli go... Żydzi. Tak! A za nim w głos zawył zgodnym chórem pomniejsze kundle i pieski po wszystkich swoich pisemkach i dzienniczkach ciemnogrodzkich.

3.

W tem zajadłem ujadaniu pewnym szczególnym tonem wyniósł się ponad inne głos warszawskiego dziennika endeckiego „ABC“. Publicyści z „ABC“ jako „zawodowi“ antysemitki czytują publikacje żydowskie. Jednemu z nich zdarzyło się nawet przeczytać artykuł dra Ludwika Oberlaendera w „Miesięczniku żydowskim“ (Nr. 5, 1932) pt. „Kompleks żydowski Adama Mickiewicza“. Nie wiele zdaje się zrozumiał nasz „fachowiec“ z tego, co czytał, ale zato załatwił się z tem niezmiernie na swój sposób charakterystycznie. Mianowicie zakończył swój równie ignorancki, jak zjadliwy artykuł (ABC z 17. VII. 1932) następującem „jadowitem“ zapytaniem:

„A może p. O. powie nam, gdzie to Mickiewicz napisał takie zdanie: jak dziecko przez Żydów, klute igielkami...?“

Owszem. Publicysta z „ABC“ może się dowiedzieć, że zdanie to znajduje się w VIII. księdze „Pana Tadeusza“ w. 670 i że prof. Pigoń (wyd. „Bibl. Narod.“ Kraków 1925. str. 359.) objaśnia je następująco:

„Porównanie oparte na starem i rozpowszechnionem mniemaniu ludu o t. zw. „mordzie rytualnym“, popelnianym jakoby przez Żydów na dzieciach chrześcijańskich dla uzyskania krwi, potrzebnej do macy na święto Paschy.“

Do tego objaśnienia trzeba jeszcze dodać dla pouczenia „znawców“ z „ABC“, że rzeczo-

ne porównanie umieszczone jest w scenie komicznej:

„Jęknęli wszyscy, — wszystkich zagłuszył wrzask Zosi,

która krzyczała, Sędzię objawszy rękami, Jak dziecko od(!) Żydów klute igielkami“ i że służy ono w poemacie do ironicznej charakterystyki soplewiciego dworu, a nie jest wyrazem poglądów autora. To jest jasne. Tyle może nawet rozumie publicysta z „ABC“. Ale chociaż wie i rozumie, nie waha się tego poglądu przypisać Mickiewiczowi. Czyli mówiąc innymi słowy: zaciętrzewiony antysemita insynuuje największemu poecie, wieszczowi i wodzowi duchowemu narodu polskiego, że wierzył w „mord rytualny“, czyli w ciemny, zabobonny przesąd, wyległy z mroków nienawiści i głupoty!

4.

Endecy powołują się na wzory hitlerowskie i nawołują do naśladowania ich metod Hitlerowcy ogłosili w roku jubileuszowym Goethego „bojkot“ największego poety niemieckiego i jednego z największych genjuszów świata, jakim był Goethe, a to dlatego... bo przestawał z Żydami i nie był antysemitą. Prasa hitlerowska wypisuje niestworzone brednie o dziełach Goethego. Oslawiona pani Ludendorff oskarżyła nawet Goethego o... zbrodnię rzekomego otrucia Fryderyka Schillera! Nasi domorośli „hitlerowcy“ endecy kopują tę taktykę ale a rebours! Endecy nie wyrzekają się Mickiewicza, jak barbarzyństwo niemieckie wyrzeka się Goethego, ale usiłują cynicznie splugawić i zaciemnić oblicze wieszczka. Też przecież metoda, która w konsekwencji prowadzi do tego samego celu, jaki osiągnęli hitlerowcy w Niemczech.

Stefan Pomer



SOBOTA, 15 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (312'8). 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Przegląd prasy. 12'20: Gramofon. 12'40: Komunikat meteorologiczny i gramofon. 13'10: Poranek szkolny ze Lwowa: muzyka Chopina, pieśni Zagai, prof. Dr. A. Chybiński. 13'50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie — I. Targ. 14'25: Komunikat gospodarczy. 16: Dla dzieci: baśń „Dzień dobry czy dobranoc“. 16'25: Chwilka lotnicza i przeciwwgazowa. 16'30: Gramofon. 16'40: Dr. St. Lorentz: „Jak zwiedzać Wileńszczyznę?“. 17: Koncert (dyr. Ozimiński): Debussy, d'Albert, Czajkowski. — W przerwie o 17'25: Dla rybaków. 17'40: Odczyt aktualny. 18: Muzyka taneczna. — W przerwie wiadomości. 18'55: Rozmaitości. 19'15: „Przegląd polityki zagranicznej“ — Dr. Reguła. 19'30: Feljeton „Na widnokręgu“. 19'45: Dziennik prasowy. 20: Muzyka lekka: dyr. Nawrot, L. Szczeptańska (sopr.): Lincke, Nedbal, Lehar, J. Strauss. — W przerwie o 20'55: Wiadomości sportowe i dziennik prasowy. 22'05: Muzyka Chopina — P. Lewiecki. 22'40: Feljeton J. Warneckiej: „W wielkim hotelu“. 22'55: Wiadomości. 23—24: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 11'58—19'15: p. Kraków. 19'20 Wiadomości ogrodnicze. 19'30—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'58—14: p. Kraków. 14: Muzyka. 14'15 i 14'25: Komunikaty gospodarcze. 16—18'55 p. Kraków. 18'55: M. Mikuła — Feljeton sportowy. 19'10: Rozmaitości. 19'30—20: p. Kraków. 20: „Legjony polskie w pieśniach“ (transmisja z teatru). — W przerwie o 20'55: Wiadomości sportowe i dziennik prasowy. 22'05—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 11'58—16'25: p. Kraków. 16'25: „Wśród książek“. 16'35: Płyty i „Silva“. 16'40—18'55: p. Kraków. 18'55: Wł. Śniadowski: „Ze wspomnień krótkofalowca“. 19'15: Rozmaitości. 19'30—23: p. Kraków. 23: Reportaż muzyczny p. C. Nahlk. „Rozgwarzyły się anteny stacyj Europy“.

Praga (487). 18'30: Zagadki muzyczne. 19'15: Pieśni. 22'20—24: Radiofilm: pieśni, muzyka, słuchowisko.

Wiedeń (517'2). 11'30: Kapela. 15'15: Pieśni 16'45: Mandoliny. 18: Orkiestra dęta. 20'30: Słuchowisko. 21'10: Muzyczne nastroje wiedeńskie. 22'45: Papier dźwiękowy.

NIEDZIELA, 16 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (312'8). 10: Nabożeństwo z kościoła Mariackiego. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Komunikat me-

„PHILRADIO“
obecnie **Sw. Jana 2 (Dom Feniksa)**
poleca nowości radjowe **po cenach znacznie niższych.** — Naprawa aparatów. — Ładowanie akumulatorów.

eteorologiczny. 12'15: Koncert Filharmonii warsz.: dyr. Ozimiński: L. Boruński (fortep.): Weber, Schumann, Mendelssohn. — W przerwie pogadanka Dra G. Szulca: „Żywnienie się pracownika fizycznego i umysłowego“. 14: Komunikat meteorologiczny. 14'05 Dla rolników (O gospodarstwach pastwiskowych). 14'25: Pieśni ludowe (ze Lwowa): kwartet wokalny. 14'40: S. Medziński (Warszawa): „Co słyhać, o czem wiedzieć trzeba?“ 15: Pieśni ludowe. 16: Dla młodzieży: „Ze świata“ i opowiadanie B. Lepeckiego: „Strażnik piramidy“. 16'25: Gramofon. 16'45: Kącik językowy — prof. Słoiński. 17: Soliści: pp. I. Bardy (sopr.), L. Budkiewicz (wioloncz.): Rubinstein, Massenet, Faure, Paderewski, Grieg (muzyka, arje, pieśni). 18: Muzyka lekka. — W przerwie: Wiadomości. 18'55: Rozmaitości. 19'10: „O J. Vrchlickym“ — J. Soplica. 19'20: Słuchowisko: „Zręczność i przekona“ 20: Koncert: dyr. Ozimiński; M. P. Lewicka (sopr.). Keibelbey, Cabella, Kreisler, Verdi, Czajkowski, Wolf (arje, pieśni). 20'55: Wiadomości sportowe. 21'05: Dalszy ciąg koncertu (Czajkowski, Verdi, Massenet). 22—24: Muzyka taneczna. — W przerwie o 22'55: Wiadomości.

Warszawa (1411'8). 10—19'10 i 19'25—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 10'30: Nabożeństwo. 11'58—19: p. Kraków. 19'05: Muzyka. 19'25—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 10—12'15: p. Kraków. 12'15: „Lwów — Chopinowi“: Koncert (prof. H. Oltawowa — fortep.; Fr. Płakówna — sopr.; prof. L. Münzer — fortepian; chóór „Lutnia“). — Zagai prof. A. Chybiński. 14: p. Kraków. 14'05: O. Czoowska: „Odżywkę kofeinową ludkości“. 14'25—18'50: p. Kraków. 18'50: Z. Zygmuntowski: „M. Maeterlinck“. 19'05: Rozmaitości. 19'25—24: p. Kraków.

Praga (487). 9'40: Wiolonczela. 11: Muzyka i pieśni Fibicha. 16 i 19: Muzyka lekka. 20'30: Ballady praskie. 21: Wieczór operowy („Otello“ Verdiego). 22'25: Jazz.

Wiedeń (517'2). 9'35: „O sporcie na wesole“ — H. Natonek. 9'55: Pieśni. 11'40: Koncert symfoniczny (dyr. Webern; P. Emerich — fortepian): Reger, Beethoven. 12'50 i 15: Muzyka. 16: Transm. z toru wysłanego. 16'40: Muzyka taneczna. 19'20: Pieśni. 20: Koncert. 22'45—24: Muzyka lekka

Rozumna oszczędność

Szalejący obecnie na całym świecie kryzys gospodarczy, zmniejszając dochody wszystkich warstw ludności, zmusił je automatycznie do redukcji budżetów domowych. Na pierwszy ogień poszły tzw. „wydatki kulturalne“. Jedna po drugiej rwą się złote nici, wiążące ogół ze światem ducha. Cóż więc czynić? Dać za wygrane? Niel Lecz bodaj za ostatni grosz nabyć skromny odbiornik detektorowy i za jego pośrednictwem nawiązać ponowny kontakt ze światem ducha.

Prawda, że trzy złote miesięcznej opłaty abonamentowej, to dziś nie to samo, co jeszcze rok temu. Lecz bądźmy szczerzy — i nie wyolbrzymiajmy znaczenia tej sumy w przeciętnym budżecie. Trzy złote miesięcznie — to jednak tylko dziesięć groszy dziennie, czyli cena jednego pudełka zapalek lub dwóch papierosów „Grand-Prix“. Prawda, że zapalaki są przedmiotem codziennego użytku, że trudno byłoby bez nich rozniecić ogień — lecz czy płomień kultury, który codziennie zapala nasze stacje radjowe, posiada mniejsze znaczenie? Podobnie, jak trudno wyobrazić sobie człowieka cywilizowanego, który mógłby obejść się bez zapalek, nie możemy sobie wyobrazić człowieka, który przeprowadzając konieczną dzisiaj rewizję budżetu, skreśliłby pozycję opłaty radjowej.

Odwrotnie! Właśnie obecny kryzys światowy, winien skłonić wszystkich do zwrócenia bacniejszej uwagi na radio, jako dla wszystkich dostępny, a często jedyny — łącznik kulturalny. Dziesiątki tysięcy rodzin, które dotychczas znały radio dorywczo, zespolić się z niem powinny teraz w ścisłym i serdecznym kontakcie. A później, kiedy przejdzie fala kryzysu, pozostać i nadal wdzięcznymi radjosluchaczami. Wdzięcznymi za to, że w dobie najtrudniejszej — w dobie, w której zaczęły wysychać źródła i strumyki życia duchowego, radjostacje polskie nie pozwoliły, aby obywatel polski został pozbawiony dobrodziejstwa kultury, aby cofnął się wstecz na drodze cywilizacji.

Kino dźwiękowe

„ATLANTIC“ Dziś

POCIĄG SAMOBÓJCÓWSensacja dnia!
Arcyfilm tajemniczo-
ści i zgrozy.genialny twór mistrza realizatorów **EDMUNDA GREVILLE**. Najnowsza muzyka i śpiew skomponował **RALF ERWIN**.
W głównych rolach: **Georg Colin, Wanda Greville i Robert Vidal** **NOC SZALU**
ponadto w programie **wielka komedia muzyczna „U-Y“**W sobotę o godz. 8 popok i w nie-
działę o g. 11:20 przedp. czaruj. oper.**TRZECH ZE STACJI BENZYNOWEJ** Ceny
popularne**ZA BIEDNI JESTEŚMY
BYKUPOWAC LICHOTE:****WYPRAWY ŚLUBNE**poleca od r. 1897 istniejący
magazyn pierwszorzędnych**PŁOCIEN I BIELIZNY****IZAK WIKLER, Kraków, STRADOM 5**Prosimy przekonać się
o jakości towaru, bez musu kupna**CENY NIEBYWALE NISKIE****WYBÓR OLBRZYMI**

1080kr

ECHA ZE ŚWIATA**Wyprawa na podniebne
szczyty**

Na wiosnę b. r. wybrała się ekspedycja niemiecko-amerykańska na Nanga Parbat, jedną z najwyższych gór himalajskich, której szczyt wysoki jest na 8.000 metrów. Przed 35 laty próbował dokonać tego Anglik Mummery, ale znalazł wraz z dwoma pomocnikami śmierć. I ostatnia ekspedycja nie osiągnęła swego celu, ale nikt przynajmniej nie stracił przytem życia swego. Jej kierownikiem był inżynier niemiecki, Willi Merkl, który w prasie niemieckiej opowiada obecnie o olbrzymich trudnościach, jakie ekspedycja miała do przezwyciężenia. Rozbiło oboz na wysokości 3000 metrów, ale ekspedycji skradziono 40 ubrań dla tragarzy i dużo prowiantu. Anglicy nałożyli na okolicę 2.000 funtów tytułem kary, ale złodziei nie odnaleziono. Mimo to ekspedycja podjęła próbę i dotarła do 7000 metrów, prowiant jednak zupełnie się wyczerpał. Chociaż więc ekspedycja mogła w ciągu trzech dni pokonać 1000 metrów, oddzielających ją od celu ostatecznego wyprawy, musiała jednak wrócić. W drodze powrotnej została zupełnie przysypana śniegiem i przez 20 dni musiała pozostać w namiotach. W międzyczasie tubylcy rozchorowali się, okazało się bowiem, że Europejczycy o wiele łatwiej przyzwyczajają się do surowego klimatu, niż tubylcy. Jeszcze raz próbowano dostać się na szczyt, ale i tym razem musiano wrócić. Inżynier Merkl przygotowuje po raz trzeci wyprawę i spodziewa się przecież doprowadzić ją do pozytywnego rezultatu.

EKSZULTACYJNA AMERYKANKA PRZYGOTOWUJE WYPRAWĘ NA MOUNT EVEREST.

Lady Houston, która zeszłego roku wyznaczyła 100.000 funtów dla umożliwienia turnieju o puchar Schneidra, finansuje obecnie imprezę, której zadaniem jest zdobycie najwyższego szczytu na świecie. Angielski statek powietrzny z lordem Clydesdalem jako pilotem, ma przebyć 500 km. z północnej Bengalji na szczyt Everestu i tam wylądować. Statek szybować będzie na wysokości 12.000 metrów. Narazie odbywają się próbne loty, a lotnicy zaopatrzeni są w ubrania elektrycznie ogrzewane i w aparaty zawierające tlen. Dla dokonania zdjęć skonstruowano aparaty fotograficzne, również ogrzewane elektrycznością.

**Kto jest najelegantszym
Anglikiem?**

Polityka tak żywo zajmuje obecnie opinię publiczną, że nie zwrócono wcale uwagi na konferencję, która się niedawno odbyła w Oxfordzie. Była to konferencja, albo też lepiej powiedziawszy, kongres angielskich krawców męskich. Ogólnie skarżono się na tym kongresie, że obecnie przeciętny obywatel angielski mało przywiązuje uwagi do elegancji. Jeden z uczestników kongresu wypowiedział nawet żal pod adresem elity angielskiej, że uprawia wprost kult taniego i w magazynach kupowanego ubrania. Jedynym, który jeszcze znalazł łaskę w oczach kongresu, był lord Lonsdale, ubierający się nie tylko z fantazją, ale z dużym smakiem. Lord Lonsdale należy do generacji starszej, liczy bowiem obecnie lat 70. I oto w ten sposób świat się dowiedział, kto jest najelegantszym mężczyzną Anglii.

stawy do wytoczenia mu procesu karnego, natomiast dochodzenia mogą być prowadzone jedynie w drodze cywilnej.

Kreuger nr. 2

Samuel Insull — zbankrutowany „król elektryczny“ Handlowy geniusz przedsiębiorstw Edisona

Policja kilkunastu krajów gorączkowo poszukiwała Mr. Samuela Insulla, amerykańskiego miljonera i magnata przemysłowego „króla elektrycznego“ z Chicago, do niedawna dyrektora przedsiębiorstwa z kapitałem 500 milionów dolarów, oskarżonego przez prokuratora stanu Illinois o oszustwa i sprzeniewierzenia.

Szukali go w Paryżu, gdzie mieszka jego żona, szukali go w Portugalji, wysłane zostały depesze do Aten, do Berlina, do Warszawy.

Chodzi tu o sumy milionowe, o aferę nieomal równą aferze nieboszczyka Kreugera.

Karjera amerykańskiego Kreugera jest bardziej romantyczna, aniżeli jego szwedzkiego poprzednika. Pochodzi z Londynu z ubogiej dzielnicy, w pobliżu parlamentu; od 12 lat zarabiał na życie, pracował jako gazeciarski. Jako czternastoletni chłopak doskonale umiał stenografować. W dwudziestym roku życia zgłosił ofertę na stanowisko sekretarza u europejskiego informatora wielkiego Edisona — i otrzymał je na podstawie swego listu. Po dwóch latach sam Edison, zachwycony pięknym charakterem pisma Insulla i jego stylem, zaprosił go do siebie do Nowego Jorku na sekretarza osobistego.

Działo się to w roku 1889. Był to początek bajecznej kariery Insulla. Pracował z Edisonem jedenaście lat. Był założycielem kilku kompanij, noszących nazwisko Edisona i połączonych później w Edison General Electric Company, której Insull był wicedyrektorem. Ta kompanja później przetransformowała się na słynną

General Electric Company, największe na świecie przedsiębiorstwo elektryczne,

ale Insull, nie otrzymawszy odpowiednio wysokiego stanowiska, ustąpił. Pojechał szukać szczęścia do Chicago.

Szczęście mu dopisało. Insull wziął się do zorganizowania wielkich przedsiębiorstw użyteczności publicznej, elektrowni, gazowni, wodociągów. Połączył w jedną spółkę liczne małe elektrownie w okręgu chicagowskim, zlikwidował stare, źle działające zakłady, pobudował nowe, wielkie statje. Opanował najpierw elektryczność, służącą do użytku ośmiu milionów ludzi. Po elektryczności przyszła kolej na gaz. Insull z pomocą banków skupił wszystkie gazownie i połączył je w jedynej People Gas and Coke Company.

Przed niespełna dwoma laty ukoronował swoje wysiłki w tym kierunku budową gazociągu z odległego o tysiące kilkaset kilometrów Texasu. Chicago otrzymało tańszy i lepszy, naturalny gaz.

Insull położył swą rękę i na komunikacji miejskiej w Chicago. Budował tramwaje i kolejki w samym mieście, kładł szyny do prowincjonalnych miasteczek.

Oplół cały wielki przemysłowy okręg swemi szynami, kablami elektrycznymi, gazociągami, wodociągami.

Marzył o nowej erze w Ameryce,

o elektryczności w każdej wiosce,

o przeniesieniu przemysłu z gęsto zaludnionych miast na wolne powietrze, marzył o rozszerzeniu swej władzy na całe Stany Zjednoczone. Na przeszkodzie stanęły prawa stanowe i federalne, które rozciągały kontrolę nad przedsiębiorstwami użyteczności publicznej. Z tem prawodawstwem Insull toczył zawziętą walkę.

Zwalczał najnamyślniej projekty budowy państwowych elektrowni na rzekach Colorado i Niagarze. Szukał pomocy w partiach politycznych, zjednywał sobie polityków sposobami, które w języku potocznym nazywamy przekupstwem. Umiał zorganizować niezwykle precyzyjnie działającą propagandę. Trafiał nawet do szkół, do podręczników szkolnych, w których wykazywano szkodli-

wość społecznej gospodarki w instytucjach użyteczności publicznej.

Energja jego i przedsiębiorczość nie znały granic. Jak Kreuger, kupował i kupował, powiększał kapitały swych przedsiębiorstw, puszczał się na szalone transakcje finansowe.

Jego przedsiębiorstwa szły dobrze dopóki się rozwijały.

Zastój, spowodowany kryzysem, bardzo szybko podciał słabe podstawy wielkiego gmachu. Nie starczyło pieniędzy na spłatę długów.

Akcje spadły tak nisko, że z ich sprzedaży można było uzyskać sumy wręcz śmieszne. Insull

ogłosił niewypłacalność

na początku roku. W ciągu kilku miesięcy zlikwidował swoje interesy, wycofał się z założonych przez siebie spółek i z niewielkim kapitałem własnym wrócił do Europy, po 50 latach bajecznej kariery w Ameryce.

Po tamtej stronie oceanu wzięto się tymczasem do badania księgowości Insull'owych kompanij.

73-letniego starca poszukuje prokurator.

Brak jeszcze szczegółów oskarżenia, ale wiadomo już, że w grę wchodzi dziesiątki milionów.

Okazało się, że młodszy od Insulla o kilkanaście lat Kreuger nie był jedynym milionowym oszu-



Samuel Insull

stem, którego oszustwa możeby nigdy nie były wykryte, gdyby nie kryzys i jego skutki.

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Aten,

władze greckie aresztowały Insulla,

bynajmniej jednak nie na żądanie poselstwa amerykańskiego, lecz dlatego, że dokumenty jego nie były w porządku. Po zatrzymaniu Insulla w areszcie władze amerykańskie zwróciły się do władz greckich o

wydanie Insulla.

Czy to nastąpi, niewiadomo, ponieważ pomiędzy Grecją i Ameryką nie został ratyfikowany układ w sprawie wydawania przestępców. Poseł Stanów Zjednoczonych w Atenach czyni jednak starania, ażeby Insulla wydano. Jeśli to nastąpi, wielki aferzysta zostanie wysłany do Ameryki, jako przestępca.

Samuel Insull oświadczył policji ateńskiej, że

stracił sto milionów dolarów

w bankructwie towarzystwa amerykańskiego, którego był dyrektorem. Oświadczył również, że nie ponosi winy za bankructwo towarzystwa i uda mu się przed sądem dowieść, że interesy jego prowadzone były zupełnie prawidłowo, a przyczyną załamania się jego koncernu jest wyłącznie światowy kryzys gospodarczy, który spowodował

stratę przeszło 250 milionów dolarów.

Zdaniem Insulla, władze nie mają żadnej pod-

MEBLE wykwalif., trwałe, naitan ej „GRABOVIA“ SCHOR Kraków, Szpitalna 40 naprzeciw Teatru Miejskiego

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Tajemniczy klub „nudystów” w luksusowym lokalu warszawskim

Już od dłuższego czasu władze stołeczne zwracały uwagę na pewien lokal mieszczący się w Alejach Ujazdowskich w okolicy Wilczej.

Uwagę zwrócił fakt, że w lokalu tym bez względu na porę dnia i nocy okna były szczelnie zamknięte i pozabijane deskami. W części zaś okien zawsze były zapuszczone grube story.

Przypuszczano słusznie, że w lokalu tym zabite deskami okna muszą kryć jakąś tajemnicę, której wyświetlenie nie leży w interesie właścicieli.

Wobec tego, z zachowaniem wszelkich najdalej idących ostrożności rozpoczęto szczegółowy wywiad.

W pierwszym rzędzie stwierdzono, że mieszkańie to należy do jednego z przedstawicieli polskich rodzin arystokratycznych, który jednak najczęściej, jak zdołano ustalić, przebywa w majątkach swych w województwie wolińskim.

Stwierdzono też, że w mieszkaniu tem była bardzo wiele osób, co w związku z ciągłą nieobecnością pana domu nasuwało pewne podejrzenia. Ustalono, że przybywający do lokalu nie wychodzą z jego zaraz, ale pozostają przez czas dłuższy, wychodząc zaś, znajdują się w towarzystwie osób innej płci.

Przypuszczano początkowo, że w lokalu tym mieści się potajemny dom schadzek. Okazało się, że przypuszczenie to jest niesłuszne. Dochodzenie utknęło na martwym punkcie, gdyby nie anonim, który wpłynął do władz. Anonim ten, jak wynikało z jego treści, pisany był przez rodziców pewnej panny, która była stałym gościem w tajemniczym lokalu i głosił, że w mieszkaniu wyżej wspomnianem „mieści się klub zwolenników nagości”, do którego należą przedstawiciele

t. zw. „najlepszych sfer towarzyskich Warszawy”. W dalszym ciągu anonim wymienia cały szereg nazwisk „wybitnych osobistości” i opisywał działalność „klubu nudystów”. Rzecz prosta, anonim ten nie pozostał bez wrażenia i rozpoczęto na nowo przeprowadzać obserwację.

Jednemu z agentów udało się dostać do lokalu klubu.

Już od wejścia zwracało uwagę luksusowe urządzenie przedpokoju, który cały obity był mahoniową boazerją.

Z prawej i lewej strony przedpokoju znajdowały się drzwi do poszczególnych pokoi. Pierwsze drzwi z lewej strony były to drzwi salonu a raczej ogromnej sali urządzonej luksusowymi nowoczesnymi meblami i całej zaślanej olbrzymim puszystym dywanem. W kątach sali stały ogromne palmy i oleandry, pod niemi zaś, rozłożone były makaty i poduszki. Dalej znajdował się pokój sypialny, urządzonej z nieminiejszym przepychem.

Po zorientowaniu się w sytuacji, władze zarządziły dokładną obserwację tajemniczego lokalu. Stwierdzono, że lokal jest przez cztery dni w tygodniu pusty, a tylko we wtorki, piątki i niedziele zgłaszają się tam liczne osoby, pozostając przez dłuższy czas.

Jak się okazało, dni te były terminami zebrań „klubu nagich ludzi”.

Wobec tego w jednym z tych dni postanowiono wydelegować funkcjonariuszy, celem przeprowadzenia nagłej rewizji.

Dała ona niespodziewane i zgoła sensacyjne wyniki, jednak ze względu na toczące się dochodzenie, bliższych szczegółów podać narazie nie można.

Wyższy urzędnik rządu palestyńskiego bawi w Polsce

Pogłoski o tajemniczej misji

Przez kilka dni bawił w Warszawie wyższy urzędnik rządu palestyńskiego oraz min. do spraw kolonii rządu W. Brytanji, p. I. G. Lowick, b. gubernator Ako.

P. Lowick odwiedził w Warszawie biura Jointu i żydowskich bezprocentowych kas pożyczkowych oraz cały szereg żydowskich banków spółdzielczych.

Jak donoszą, p. Lowick wydelegowany został przez rząd palestyński do Polski w celu przestudjowania życia gospodarczego żydostwa polskiego, dlatego też odwiedza wyłącznie te instytucje, które zajmują się udzielaniem pomocy żydowskiemu życiu gospodarczemu w Polsce.

Z innych źródeł komunikują jednak, że p. Lowick ma jeszcze inne polecenia od rządu palestyńskiego, cele jednak tej „misji” trzymane są w tajemnicy.

Po kilkudniowym pobycie w Warszawie p. Lowick wyjechał do Krakowa i Lwowa. Odwiedzi on również inne większe ośrodki żydowskie w Polsce.

Nędra wśród ludności żydowskiej w stolicy

Święta żydowskie ujawniły w całej pełni ogrom nędzy żydowskiej w Warszawie. Jeszcze nigdy żydowskie instytucje filantropijne nie były zarzucone tyloma prośbami o zapomogę i wsparcia, ile w roku bieżącym. Gmina żydowska w Warszawie znajdująca się pod kierownictwem Agudy rozdzieliła subwencje w sumie 70.000 zł., ale suma ta została przekazana zwolennikom Agudy i różnym synagogom zblizonym do Agudy tak, że o jakimś racjonalnym podziale nie może być mowy. Towarzystwo „Tomchej Anijim” wydało 1500 bonów na żywność dla biednych Żydów. Centralny komitet ratunkowy wydał kilkadziesiąt tysięcy zapomóg. Wszystkie te zapomogi i wsparcia są oczywiście kropłą w morzu nędzy żydowskiej w stolicy.

Nowi rabin i w Gminie żydowskiej w Warszawie

Jak wiadomo, rada gminy żydowskiej w Warszawie zatwierdziła budżet rabinatu, który prze-

widuje zaangażowanie nowych 35 rabinów. Projekt powołania nowych rabinów do Warszawy wywołał w swoim czasie ostrą krytykę komisji budżetowej, której członkowie wskazywali, że w obecnych czasach nie należy przyjmować nowych 35 rabinów. Jak się okazuje agudowska większość postanowiła zaraz po świętach przyjąć nowych rabinów. Aby nie wywołać rozgoryczenia wśród opozycji powoływanie nowych rabinów ma się odbywać stopniowo. W samej Agudzie toczy się walka co do kandydatów. Będą to zapewne krewni lub zwolennicy cadyka z Góry Kałwarji albotecz zasłużeń dla Agudy agitatorzy.

Adwokatura warszawska boi się zalewu „doktorów”

Czyżby — numerus clausus?

W jednym z pism warszawskich czytamy:

„Jak wiadomo wprowadzenie jednolitych przepisów, normujących prawo zajmowania się praktyką adwokacką wywołało poważną obawę wśród palestry stołecznej. Chodzi o to, że wobec znacznego przeladowania adwokatury w Małopolsce moc „doktorów” przybędzie do Warszawy i do innych miast w Królestwie, wytwarzając w ten sposób sytuację w najwyższym stopniu skomplikowaną dla adwokatury.

Jak nas informują, zgodnie z przepisami nowej ustawy, rada adwokacka ma prawo zamknąć zapisy do adwokatury. Prawdopodobnie rada adwokacka w Warszawie powęźmie uchwałę już w niedalekiej przyszłości”.

50-lecie posła Dra Henryka Rosmarina

Onegdaj ukończył poseł dr Henryk Rosmarin 50-ty rok życia. Poseł dr Rosmarin, który obecnie jest wiceprezesem Koła Żydowskiego w Sejmie jest zasłużonym działaczem sjonistycznym. W ruchu sjonistycznym pracuje jubilat od wczesnej młodości, a głównie na terenie Małopolski wschodniej położył znaczne zasługi dla pracy sjonistycznej. Od lat dziesięciu zasiada pos. dr Rosmarin w Sejmie, od kilku lat jest wiceprezesem Koła Ży-

OTRĄBKI ABARIDOWE PERFECTION

to idealny sposób zachowania świeżej, czystej cery. Panie używające OTRĄBKI ABARIDOWE doskonale oczyszczają pory skóry przez co w wysokim stopniu zabezpieczają swoją urodę.



dowskiego i przedstawicielem Koła w komisji budżetowej.

Z okazji jubileuszu 50-lecia otrzymał jubilat liczne życzenia gratulacyjne.

I my ze swej strony zaszyliśmy zasłużonemu tow. Dr Henrykowi Rosmarinowi najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszej, owocnej pracy na niwie sjonistycznej.

Hr. Berchtold odwiedza arystokrację w Polsce

Ze Lwowa donoszą: Do Małopolski Wschodniej przybył onegdaj hr. Leopold Berchtold, liczący dziś lat 70. Hrabia Berchtold jest byłym ministrem spraw zagranicznych Austrii z roku 1914, tj. z okresu wypowiedzenia Serbji wojny. Dawny dyplomata austriacki odwiedza arystokrację w Małopolsce Wsch. wśród której ma licznych przyjaciół.

Hrabia Berchtold podróżujący w towarzystwie małżonki złożył wizytę hr. Lanckorońskiemu w Rozdole, a po jednodniowym pobycie we Lwowie, wyjechał do Radziechowa, gdzie w dniu wczorajszym był gościem hr. Badeniego.

Lekarka-dentystka oskarżona o wadliwą kurację

Z Warszawy donoszą: Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła skarga kupca warszawskiego Łazewicza przeciwko dentystce Helenie M., o ciężkie uszkodzenie ciała. Łazewicz był pacjentem lekarki i poddawał się długotrwałej kuracji. Po kuracji dostał silnej gorączki i bóli głowy, a lekarze skonstatowali ciężkie zakażenie lokalne, wywołane wadliwą kuracją. Dla ustalenia właściwego stanu rzeczy zbadano rzeczoznawców z prof. Meisnerem na czele, przyczem ekspertyza miała wynik ujemny dla lekarki. Łazewicz złożył jako dowód rzeczowy zaplombowany ząb, przyczem pod plombą znajduje się złamana igła. Cała sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie w świecie lekarskim.

Masowe doniesienia karne przeciw łódzkim adwokatom

Z Łodzi donoszą: Fakt aresztowania trzeciego z kolei adwokata łódzkiego, tym razem Wojciecha Miszali wywołał w kołach palestry łódzkiej wielkie wrażenie i przygnębienie. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem nadużycie popełnionych przez tego adwokata w charakterze syndyka masy konkursowej. Niezależnie od tego jeden z adwokatów łódzkich wezwany został do prokuratora, gdzie musiał podpisać deklarację, że nie będzie opuszczał Łodzi. Jednocześnie toczą się dochodzenia urzędu prokuratorskiego o analogiczne nadużycia przeciwko 7 innym adwokatom.

Zauważyć należy, że sankcje karne podjęte przeciwko adwokatom łódzkim wywołują ten efekt, że obecnie zjawiają się coraz nowi oskarżyciele do urzędu prokuratorskiego, składający skargi przeciwko adwokatom byłym syndykom.

TURNIEJ PIŁKARSKI Z. K. S. HAGIBORU.

Dziś rozpoczyna się turniej piłkarski klubów żyd. Krakowa na boisku „Makkabi” urządzonej przez Z. K. S. „Hagibor” z okazji jubileuszu pięćciolecia istnienia klubu

Program zawodów: Sobota godz. 10 przedp. Hakkadur—Z. T. S. 11,39: Jutrzenka—Gwiazda. 2 pop.; Hakoah—Siła. 3,15: Makkabi—Hagibor.

Niedziela 16 bm. 11 przedp. I. Półfinał. 3,15 pop. II. Półfinał.

Sobota 22 bm. godz. 11 przedp. Zawody o III. miejsce. 3,15 pop. Finał turnieju. Rewja powyższych klubów żyd. zapowiada się nader interesująco i niewątpliwie ściąganie tłumy publiczności. Ceny wstępów niskie.

Z MODY.

Futra

Nadobne czytelniczki, zbliża się sposobna pora, by zająć się najkosztowniejszą częścią waszej garderoby. Czas pomyśleć o futrach. Po pierwsze dlatego, że taki ważny sprawunek wymaga czasu i namysłu, a powtóre i dlatego, że futro dziś zamówione nabyć można jeszcze po cenach pochytych przedsezonych.

Pierwsza wizyta u kuśnierza przekona was, że ceny skórek znacznie spadły w stosunku do zeszłej zimy i że modne są wyłącznie trwałe gatunki futer, a więc baranki perskie o drobno, mocno kręconych loczkach, czarne i popielate, wszelkie rodzaje baranów strzyżonych, sealskiny, piżmaki i żrebce. Fason futer wcięty i przylegający, nie przypomina w niczym luźnych futer dawniejszych. Często futro opatrzone bywa męskim kołnierzem i wyłogami, i zapięte na dwa guziki na kształt jesiennego palta. Kołnierze bywają szerokie i odstające, albo też małe, miękkie, wiązane na sposób krawatki. Bardzo pomysłowe i ładne są kołnierze bolerka, pelerynki i szale, które nosić się będzie na suknie i płaszczach.

Ilustracja nasza przedstawia:

1. Płaszcz z perskich baranów, przybrany brązowymi popielicami.
2. Praktyczny płaszcz z żrebców brązowych, przybrany krawatką ze skóry leoparda.
3. Przylegające wcięte futro ze strzyżonych baranów jasno brązowych z podwójnym rękawem.
4. Pasiasty płaszcz z piżmowców, z dużymi gładkimi wyłogami z tego samego futra.
5. Wieczorowe okrycie z breitszwancu czarnego, oszyte czarnymi popielicami.
6. Krawatki i pelerynki z miękkiego futra.
7. Bolerko i modny okrągły zarękawek z perskich baranów.

MECZ LEKKOATLETYCZNY MAKKABI — LEGJA o drużynowe mistrzostwo Okręgu odbędzie się dziś na bieżni Cracovii. Początek o godz. 2,30 pop. Konkurencje: 100 m. 400 m. 5.000 m. 110 m. płotki. sztafety: 4x100 3x1000 800+400+200+100. Skok w dal, w wyż i o tyczce. Rzut kula, dyskiem i oszczepem.

WÄCHTER

KRAKÓW
MIODOWA 1
Tel. 108-72

Na składzie ostatnie nowości w materiałach wełnianych i jedwabnych na płaszcze i suknie. Płótna Weby w wielkim wyborze. — Ceny rekordowo niskie



Biuro Buchalferyjno-Organizacyjne

WILHELM SOKOLERA

KRAKÓW, BONEROWSKA 3. Tel. 180-98

Zakładanie i prowadzenie ksiąg według przepisów ustawowo-podatkowych.

Bilansowanie. — Stały nadzór.

Organizacja nowoczesnej księgowości przybitkowej

Cykoria Kolba

ulubiona domieszka
do kawy
dla wybornej kuchni.
Wszędzie do nabycia!



**Towarzystwo
Reklamy
Międzynarodowej**
Sp. z o. o.

J. I. Rudolf Mosse
w Warszawie

zawiadamia Szan. Klientów, że BIURO KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU przeniesione zostało z ul. Zybkiewicza L. 16 do nowego lokalu przy ul. RYNEK GL. 41, I. PIĘTRO (róg ul. św. Jana).
Telefon 136-81.

Załatwiamy wszelkie prace z zakresu reklamy. Przeprowadzamy kampanie ogłoszeniowe w prasie krajowej i zagranicznej, reklamę plakatową, słowną, radiową i t. p. — na bardzo dogodnych warunkach. — Kosztorysy, plany, reklamy, projekty rysunków i tekstów, tłumaczenia bezpłatnie na życzenie. — Klienci nasi korzystają z usług całej organizacji firmy Rudolf Mosse, posiadającej własne placówki we wszystkich krajach europejskich i zamorskich.

1932

**Obuwie
męskie!**

oryg. GOODYEAR WELT

pasowo szyte

CZARNE ; BRĄZOWE

16.00

Geo

Florjańska 35

Dr. Chaim Hilfstein

powrócił

Kraków, ul. Zielona 24, I. p.

Telefon Nr. 113-73 1026kt



PAŹDZIERNIK

15

SOBOTA

15 Tiszri 5693

Wschód
słońca
5 m. 45

Zachód
słońca
6 m. 34

Sukkot

Sukkot, święto szalasów czy namiotów, jest, jak większość świąt żydowskich, oparta o starą tradycję narodu rolników, jakimi Żydzi byli w Palestynie. Było to właściwie pierwotnie święto owoco- i winobrania, kończące pracę rolnika, i już z tej przyczyny było największym i najradośniejszym świętem żydowskim. Sukkot nazywa się w starożytnej literaturze hebrajskiej poprostu „Chag“, a więc święto właściwe, święto w pełnym tego słowa znaczeniu. Według dawnego zwyczaju w Sukkot, a dopiero później także w Pesach i Szawuot, rolnicy żydowscy ze wszystkich stron Palestyny udawali się do Jerozolimy, by tam złożyć w ofierze pierwociny owoców. Pobyt zaś w Jerozolimie trwał przeważnie 8 dni, w czasie których hucznie się bawiono i radowano. Dopiero później do święta o podkładzie rolniczym, naturalnym, przyłączono tradycję o wyjściu z Egiptu i szalasach w czasie pobytu na pustyni. „Lulaw“ i „etrog“, używany w czasie Sukkot, jest jakby symbolem tego święta i związanych z nim uroczystości oraz pochodów.

Sukkot jest przytem bardzo wyrazistym symbolem historii żydowskiej. Przez długie wieki Żydzi jako bezdomni tułacze nie budowali nigdzie trwałych budowli, lecz zmuszeni byli zadowolić się szybko budowanymi i szybko też niszczonej domostwami. Werset biblijny „w szalasach zasiadacie“ był niejako mottem żydowskiego rozprószenia. Niemniej atoli mały i słaby szalas przeżył najsilniejsze zamki i najwspanialsze pałace. Niedarmo przez wieki odmawiano w szalasach słowa prośby, by „dożyć odbudowy szalasu Dawida“ — odbudowy własnego kraju i stworzenia własnego, silnego domu. I w tem tkwi głębszy sens święta Sukkot.

FGA! Czy wiecie, że FGA!
Fabryka Kraków, Szewska 4
zniżyła znacznie ceny bielizny

Nowa siedziba Muzeum Etnograficznego

Onegdaj wiceprezydent Ostrowski oddał imieniem gminy m. Krakowa Zarządowi Zamku Królewskiego na Wawelu tę część budynku szpitalnego, który jak wiadomo zajęła gmina swego czasu na składy zbiorów Muzeum Narodowego. W ten sposób Zarząd Zamku jako właściciel wchodzi obecnie we wszelkie prawa i obowiązki odnośnie do całego gmachu.

Istniejące jeszcze magazyny Muzeum Narodowego w 3 ubikacjach na I. p. zostaną niebawem usunięte. Natomiast zbiór fragmentów kamiennych na parterze pozostanie tam przez pewien dłuższy czas na podstawie osobnej umowy z Zarządkiem Wawelu zawrzeć się mającej.

Wskutek definitywnego odiania przez gminę budynku szpitalnego Zarząd Wawelu zgodnie z decyzją kancelarii cywilnej odda w najbliższym czasie Tow. Muzeum etnograficznego na razie II piętro o kilkunastu obszernych ubikacjach gdzie będzie można odpowiednio rozmieścić większą część cennych zbiorów etnograficznych.

Zgon w autobusie

Pacjent zmarł w czasie przewózki autobusem

Przykry wypadek zdarzył się wczoraj w autobusie zdążającym z Ojcowa do Krakowa. Autobusem tym jechał Piotr Janik, 24-letni rolnik z Li goty Wolbromskiej, pow. Olkusz.

Janik zachorował onegdaj na skręt kiszek i na zarządzenie lekarza musiał natychmiast być przewieziony do Krakowa celem dokonania operacji. Wraz z chorym, którego odstawiono do autobusu,

jechał brat jego Jan.

W czasie drogi, między Ojcowem a Krakowem pacjent zmarł. Po przyjeździe na dworzec autobusowy do Krakowa wezwano lekarza miejskiego

Dr Zopoth po dokonaniu oględzin, zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu Medycyny Sądowej.

Zamach samobójczy staruszki

Onegdaj donieśliśmy o zamachu samobójczym staruszki, która zeskokczyła z bulwaru do Wisły. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej przechodniów udało się ją jednak wyciągnąć z wody, poczem pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

Jak się obecnie dowiadujemy, jest to 57-letnia Anna Heist, ze Stanisławowa, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Nagły zgon na ulicy

Wczoraj przedpołudniem zasłabł nagle na ul. Skawińskiej mężczyzna lat około 40. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Tożsamości zmarłego nie zdołano narazie ustalić.

Śmiertelna walka parobków

Z Wadowic donoszą, że wczoraj w czasie odbywającej się zabawy w domu Anny Bolkowej w Kopytkowicach powstała bójka pomiędzy parobczakami w czasie której Jan Bartnicki począł strzelać z rewolweru i trafił w głowę Józefa Olesia z Jaśkowic, kładąc go trupem na miejscu, ciężko zranił Piotra Barana z Jaśkowic i łęży Andrzeja Sumerę z Marcyporeby. Sprawcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— **NASTĘPNY NUMER** „Nowego Dziennika“ ukaże się — z powodu święta Sukkot dopiero w poniedziałek 17 bm. rano z datą dnia następnego.

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rytek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Kalwaryjska 27.

W niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 9, tylko dzienny dyżur apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36.

— **Z KOMITETU IMPREZOWEGO** Z. F. N. Komitet imprezowy Żyd. Funduszu Narodowego przygotowuje na nadchodzący sezon szereg imprez tanecznych. Komitet postanowił przygotowywać na każdą swą imprezę inną niespodziankę, i tak już na najbliższej imprezie, która się nie zadługo odbędzie w salach Żyd. Domu Akad. ul. Przemyska 3, wystąpi cały szereg wybitnych sił artystycznych, m. in. tenor opery wiedeńskiej Aleksander Blankstein.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Staraniem Komitetu Lokalnego odbędzie się we wtorek 18 o g. 8 wiecz. w sali Żyd. Domu Akad. (Przemyska 3) odczyt dra M. Korzennika n. t. „O dziennikarzu — tułaczku, który poznał Żyda Tułacza“ (Albert Londres i jego książka o Żydach). Dochód na rzecz Ezry Chalucowej.

— **AKCJA NA RZECZ SZKOŁY „CHEDER I-WRI“ (MIZRACHI) W KRAKOWIE.** Na posiedzeniu Komitetu pomocy, wyłonionego na odbytem ostatnio Zebraniu Rodzicielskim, wspólnie z Wydziałem szkoły, postanowiono przystąpić do intensywnego przeprowadzenia uchwalonej przez Zebranie Rodziców akcji pieniężnej w miesiącu Tiszri. W tym celu wydano odezwę do ludności żydowskiej oraz przesłano wszystkim członkom blokki dla zebrania datków na sanację finansową szkoły. W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 7,30 wieczór odbędzie się drugie z rzędu Zebranie Rodzicielskie.

— **UROCZYSTOŚĆ OBCHODU DNI CHOPINOWSKICH.** W związku z uroczystością Obchodu Dni Chopinowskich odprawione zostanie w poniedziałek 17 bm. o godz. 9-ej rano w Katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Fryderyka Chopina.

— **Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU OBCHODU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.** Prezydent miasta z uwagi na zbliżający się termin uroczystości obchodowych, oraz ze względu na wzrost agent Komitetu otworzył biuro sekreta-

CZEKOLADA MLECZNA

JASNA PLUTOS

najbardziej posilna i uzdrawiająca.

973k

rjatu Komitetu w Magistracie II. p. oficyny drzwi Nr. 15 tel. 111-92. Biuro funkcjonuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8-je do 15-ej. Obowiązki generalnego sekretarza powierzył Komitet prof. A. E. Balickiemu, członkowi Komitetu Obchodowego.

— **PORADNIA WYCHOWAWCZA** przy Żyd. Szkole Powsz. i Gimn. (Brzozowa 5) będzie czynna w bież. roku szkolnym w każdy wtorek od godz. 4:15—6:00 popoł. w sali Komitetu Rodzicielskiego. Poradnia Psychologiczna przy tejże szkole czynna będzie w każdą środę od godz. 5:30—6:30 wiecz. dla uczniów i uczenie klas wyższych, również w sali Komitetu Rodzicielskiego. Obie Poradnie prowadzone są w duchu psychologii indywidualnej prof. Alfreda Adlera.

— **WIELKIE ZEBRANIE DZIEWCZĄT ŻYDOWSKICH.** Staraniem org. Młode Wizo odbędzie się jutro w niedzielę Wielkie zebranie dziewcząt żydowskich. Referują p. Nelly Rostowa i R. Haberówna n. t. „Młodzież żeńska wobec zadań chwili obecnej“. Początek o godz. 6:30 w lokalu przy ul. Florjańskiej 28.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr, śmietana kwaśna 1—1.40 zł, ser zwyczajny, 1 kg. 80—1 zł, masło deserowe 4.20—4.40 gr, zwyczajne 3—3.20 zł, jaja świeże szt. 10—12 gr, ziemniaki 100 kg. 3.50—4.50 zł, buraki 1 kg. 8—10 gr, marchew 10—12 gr, cebula 18—20 gr, kapusta biała kopa 3.50—4.50 zł, pietruszka 1 kg. 18—70 gr, pomidory 35—40 gr, groch cukrowy 1—1.10 zł, włoszczyzna świeża 15—20 gr, jabłka 30—80 gr, gruszeki 60—1.60 zł, śliwki 70—1.40 zł, winogrona 2.40—2.80 zł, kury szt. 3—5 zł, kurczęta para 3—4.50 zł, kaczkii szt. 2—3 zł, gęsi 5—7 zł, indyk 6—8 zł, karp żywy 1 kg. 1.80—2 zł, szczupak 3.50—4 zł, brzany 3.50—4 zł, leszcze 3.80—4 zł, świnki 2.50—3 zł, wiślane drobne 80—1.20 zł, średnie 1.20—1.50 zł.

— **KRADŁ PRĘTY ZE SCHODÓW.** Policja krakowska aresztowała Jerzego Lojka (lat 17) za kradzież prętów mosiężnych ze schodów realności przy ul. Podwale 1. 2.

— **ZAOPATRZYLI SIĘ W PRZYBORY DO 60 LENIA.** Ze sklepu z żelazem przy ul. Florjańskiej 1. 33 skradziono teczkę skórzaną z zawartością 95 sztuk scyzoryków i 20 sztuk brzytw wart. 750 zł.

— **OKRADZONA WYSTAWA.** Skradziono przez wybicie szyby w oknie wystawowym sklepu z przyrządami technicznymi przy ul. Stawowińskiej 1. 97 różne przyrządy wart. 228 zł.

— **EPILOG, JAKIEGO NALEŻAŁO SIĘ SPODZIEWAĆ.** Głośna w swoim czasie sprawa bojkotu firmy Schicht-Lever S. A., a zwłaszcza zarzutów, stawianych tej firmie, propagowanych przez Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział Warszawski, miała swój epilog w Sądzie Grodzkim I. Okręgu w Warszawie, w dniu 23 września b. r. Na ten dzień wyznaczony był termin rozpraw sądowych na skutek wniesionych skarg przez firmę Schicht i osobiście przez p. Schichta. Oskarżeni złożyli do protokołu sądowego deklarację, w której zaznaczyli, że wprowadzeni zostali w błąd przez osoby trzecie, cofają wszelkie stawiane zarzuty co do firmy Schicht-Lever S. A. jak i p. Schichta i wyrażają ubolewanie z powodu wymiarkowego nieporozumienia.

Byliśmy zawsze zdania, że zarzuty, stawiane firmie Schicht-Lever S. A. nie są uzasadnione. Akcja bojkotowa nie znalazła oddźwięku w prasie polskiej, która, pomimo zabiegów organizatorów bojkotu, nie dała posłuchu krzywdzącym firmę zarzutom.

„Bielska Centrala“ Fabryczny skład sukna i wełny Kraków, Florjańska L. 28 poleca **nówości Jesienne** po cenach ściśle fabrycznych! w wielkim wyborze Specjalny dział przyborów krawieckich

W BAGATELI

„TECZA nad Krakowem“

ZAS W CAŁEJ POLSCE znana

„TECZA“

Pralnia, Farbiarnia, Plisownia

Kraków, Czarnowiejska 72.

O każdej osobie

w kraju i zagranicą poufnych informacji udziela istniejące od 1887 roku

Biuro Informacyjno-Wywiadowcze Hieronim Weiss
Kraków, Smoleński 16. Tel. 124-53.

DIWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

— **AKADEMJA ZAŁOBNA KU CZCI BLP. INŻ. BERNARDA ZIMMERMANN** odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 7:30 w lokalu org. „Merkaz Hacerim“ Krakowska 41. W akademji biorą udział lt. dr. Benzion Katz, inż. J. Rechen, prof. M. Mühlstein.

—o—

— **DOROCZNE WALNE ZEBRANIE KOMITETU RODZICÓW** przy Tow. Żyd. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, Brzozowa 5, odbędzie się we środę 19 bm., o godz. 6:30 wiecz. w nowej sali gimnastycznej, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) Sprawozdanie z czynności Komitetu, 3) Sprawozdanie z kolonii wakacyjnej, 4) Sprawozdanie kasowe, 5) Przemówienie Dyrektora Zakładu p. H. Scherera, 6) Dyskusja, 7) Udzielenie absolutorium, 8) Wybór Prezesa i członków Zarządu, 9) Wnioski. — Bronisława Lukowa, sekretarz, Laura Tägerowa, prezes.



— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj 11. premiera sezonu Władysława Orkana „Pomsta“ ku uczczeniu pamięci Piewcy Podhala, w opracowaniu scenicznym Dyr. Juliusza Osterwy, w reżyserji Stefana Turzkiego, w oprawie malarskiej Mieczysława Różańskiego, w obsadzie pp. Bednarzka, Daszyńska, Kostecka, Ludwiżanka, Lasoniówna, Ondyńska, Romowicz, Rostkowska, Zalewska, Zastrzeżyńska, Białkowski, Burnatowicz, Leliwa, Pagowski, Ruszkowski, Senowicki, Staszewski, Turzki, Woźnik, Wroński i Zastrzeżyński. Dzisiejszą premierę poprzedzi przemówienie gen. Andrzeja Galicy.

— „**FANTAZY**“ ukaże się w dniu jutrzejszym na popołudniowym przedstawieniu po cenach specjalnie zniżonych w premierowej obsadzie.

— „**MAGJA**“ Gilberta Chestertona będzie następną premierą teatru. Przedstawienie „Magji“ poprzedzi prelekcja prof. Romana Dyboskiego „O twórczości Chestertona“ w środę, dnia 19 października, o godz. 7 wieczorem w Kolegium Wykładów Naukowych.

— **LEOPOLD MUENZER**, światowej sławy pianista, znakomity odtwórca dzieł Chopina wystąpi dzisiaj w sobotę, dnia 15 bm. w sali Bolońskiego z programem złożonym z najcenniejszych utworów naszego genialnego kompozytora.

— **LEO FUKS**, na ogólne żądanie wystąpi drugi raz, a to jutro w niedzielę, dnia 16 bm. w sali Bolońskiego Na swoim pożegnalnym wieczorze m. in. wykona po raz pierwszy w Krakowie najnowszy szlagier „Jakąś“ Bilety w kasie przy sali.

— **WYSTAWA PRAC JANA HRYNKOWSKIEGO.** Otwarcie Wystawy w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (Plac Szepeński, l. 4) dnia 16 bm. o g. 12 w poł.

— **„TECZA NAD KRAKOWEM“.** Już dziś, w sobotę, o godz. 8:15 ukaże się w teatrze Bagatela „Tęcza nad Krakowem“ w wykonaniu artystów teatru „Morskie Oko“ z Warszawy, pod kier. art. Ludwika Sempolińskiego. Na czele zespołu wystąpią: Wanda Wermińska, znakomita primadonna scen zagrała cnych Janina Sokolowska, Janina Kozłowska, popularny Tomasz Ludwik Sempoliński, Jerzy Sulina-Jaszczółt znakomite trio baletowe Elvi, Mortieff i Cywik, doskonały zespół Rewellersów Bagateli i inni. W bogatym i różnorodnym programie,

KRONIKA ŚLASKA I ZAGŁEBIA DĄBROWSKIEGO

Wyrok w sensacyjnym procesie o krociowe prowizie od obniżonych podatków ks. Pszczyńskiego

Katowice, 14. 10. (K) Dziś, o godz. 12 w południe w Sądzie Okręgowym cywilnym w Katowicach zapadł wyrok w sensacyjnej sprawie przeciwko Hansowi Henrykowi ks. Pszczyńskiemu o zapłatę około 345 tys. zł. byłemu urzędnikowi skarbowemu Dionizemu Loginowi z Warszawy tytułem zapłaty za interwencje podatkowe w kierunku zmniejszenia należności podatkowych, przypadających skarbowi państwa od księcia. W tej samej sprawie istniało już orzeczenie sądu polubownego w Katowicach z dnia 1 lipca br., przyznające p. Loginowi wyżej wspomnianą sumę. Wobec istnienia takiego orzeczenia, dzisiejszy wyrok sądu cywilnego oczekiwany był z niebywałym zaciekawieniem przez szerokie sfery społeczeństwa śląskiego, tembardziej, że orzeczenie to zasądziło ks. Pszczyńskiego na zapłatę również 10 proc. tytułem odsetek od powyższej sumy.

Sąd okręgowy przez usta sędziego Hamerskiego wydał wyrok, mocą którego powództwo cywilne p. Logina zostało oddalone. Sąd uchylił jednocześnie orzeczenie sądu polubownego. Poza to sąd zasądził p. Logina na zapłatę kosztów sądowych.

Wynik sądu wywołał obrzymie wrażenie wśród licznego audytorjum. Cała ta sprawa obfitowała w szereg sensacyjnych i pikantnych szczegółów, odsłaniających kulisy interesów wielkich przedsiębiorstw śląskich.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14. 10. 1932. Akeje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Premjowa Pożyczka inwestycyjna 96.20—96.50.

Zebrań giełdowe cehowało w dalszym ciągu trwając ybrak większego zapotrzebowania. Ruch słaby. Usposobienie ospałe. 4-proc. Prem. Poż. dolarowa w placeniu 49.75, w towarze 50.50 bez obrotów. Do notowania doszło jedynie z papierów oficjalnie kotowanych 4-proc. Premjową Poż. inwestycyjną po kursie ustalonym przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdzu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Popyt niewielki przy dostatecznej ilości materiału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, чеки bankowe 8.91 i trzy czw. do 8.92 i pół. Kursa orientacyjne: Funt szterling 30.60—30.80. Frank szwajcarski 172—172.30, Marka niemiecka 211.75—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 10. PAT. Akeje: Bank Polski 88 i trzy czw., 88, Habermusch 45, tend. przeważnie słabsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38.40, 38 i trzy czw., 4-proc. inwestycyjna 96 i pół, 5-proc. konwersyjna 40 i pół, 6-proc. dolarowa 56 i pół (setki), 7-proc. stabilizacyjna 53 i jedna czw., 54 i jedna czw., 53.38, 10-proc. kolejowa 100, Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. przeważnie mocniejsza.

Dewizy: Londyn (30.70, 30.68), 30.83, 30.53, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, telegr. 8.92, 8.94, 8.90, Paryż 34.96 i pół, 35.05, 34.88, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcaria 172.10, 172.53, 171.67, Włochy 45.65, 45.67, 45.43, Berlin nieoficjalny 211.85, tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 10. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 20 ton 15.40; ceny orientacyjne: pszenica 23 i jedna czw. do 24 i jedna czw., owsy 14 i trzy czw. do 15, mąka pszenna 65-proc. 36 i trzy czw. do 38 i trzy czw.. Ogólne usposobienie spokojne.

składającym się z 22 odsłon, publiczność będzie miała możność zobaczyć w zawrotnym tempie najnowsze przeboje, jak: „Kobieta ma dwie strony“, „A ja na to, jak na lato“, „Już dziś nie płaczę“, „Moryc Szewaler“, „Noc szaleń“, „Wampirzyca“ „Gdy widzą zakochaną parę“, „Po tyrolsku“, „La Servente“. Szereg aryj i pleśn w wykonaniu W. Wermińskiego i ttd. Bilety w cenie od 1 zł. do nabycia w kasie teatru Bagatela od godz. 10 do 2 i od 4 do 8 wieczór.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W PRZĘDZALNI

Sosnowiec, 14. 10. (K) Strajk w przędzalni Dietla został zakończony. Między dyrekcją a robotnikami doszło do porozumienia, mocą którego wypłata zaległych zarobków nastąpi najpóźniej do 15 listopada. Poza to dyrekcja zrezygnowała z 15 proc. obniżki, godząc się na prowadzenie dalszych pertraktacji na platformie 10 proc. redukcji płac. Dzisiaj praca odbywa się normalnie.

WYSTAWA ARTURA SZYKA W KATOWICACH

Katowice, 14. 10. (K) W sobotę, 15 bm., o godz. 5 popoł. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy zbiorowej prac sławnego iluminatora Artura Szyka. Wystawa mieścić się będzie w salach reprezentacyjnych „Hotelu Savoy“ w Katowicach i obejmuje oprócz znanego arcydzieła „Statut Kaliski“ szereg innych kompozycji, jak „Statut Ligi Narodów“, „Historja J. Waszyngtona“ itd.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota, 8 wiecz.: „My Pierwsza Brygada“

Teatr Polski z Katowic w Bielsku

Sobota: „Głupi Jakób“

TEATR W SOSNOWCU

Sobota, godz. 8:15: „Potęga reklamy“ (premiera)

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 10. PAT. Paryż 20.32, Londyn 17.83, Nowy Jork 5.18 i trzy ósme, Belgja 71.90, Włochy 26.51, Berlin 123.15, Praga 15.35, Warszawa 58,

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 14. 10. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.50—169.50, Budapeszt 124.295, Londyn 24.40—24.60, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.80—137.60, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.90—169.10, Angielskie 24.23—24.47, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 4.18—4.22, Szwajcarskie 136.30—137.50, Czechosłowackie 20.99 i pół do 21.15 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 10. Dillonowska 58.25. Stabilizacyjna 52. Dolarowa 53.75. Warszawska nienot. Śląska 40. Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 77 (utrzymana), w Paryżu Fr. 1710 (zniżka o 10 franków).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 14. 10. Cynk dost. natychm. 143/8, termin. 1411/16, cyna natychm. 149 3/4—150, termin. 150 7/8—151, Straits 156, Banka 159, ołów natychm. 11 11/16, termin. 11 13/16, miedź natychm. 31 1/2—31 1/16, termin. 3 5/8—31 11/16, Elektrolit 36—36 1/2

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 5:30 pop.: „Onkel Moses“; 8:30 wiecz.: „Onkel Moses“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Pomsta“ (premiera).

Niedziela popoł.: „Fantazy“, wiecz.: „Pomsta“.

TEATR „BAGATELA“

Sobota 8:15 wiecz.: „Tęcza nad Krakowem“ (rewja).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Pociąg samobójców“ (Georg Collin, Wanda Greville).

APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Jeanette MacDonald, Maurice Chevalier).

DOM ZOLNIERZA: „Przekleństwo krwi“ (Fryc Alberti, Walerja Boothby).

KINO MUZEUM: Białe piekło (Charlie Chaplin).

PROMIEN: „Indyjski grobowiec“ (Mia May, Konrad Veidt).

SZTUKA: „Musisz być moją“ (Roger Treville).

SŁONCE: „Kochanka apasza“ (Malicka i Brodzisz).

UCIECHA: „Buster się żeni“. Przed filmem koncert orkiestry.

WANDA: „Zemsta nietoperza“ (Anny Ondra i Iwan Petrowicz).

Kupiec, posiadający LOKAL FONTOWY z wystawą przy principalnej ulicy KRAKOWA

poszukuje ZASTĘPSTWA

wraz ze składem komisowym poważnych firm. — Gwarancja zapewniona. Zgłoszenia pod „Gwarancja“ do Biura ogłoszeń Roth, Kraków, Tomaszka 15. 1058

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Nowa pożyteczna placówka społeczna

Stow. Zedaka Läänijim (wspierania biednych) w Krakowie rozpoczyna już wkrótce swoją działalność. Celem stowarzyszenia jest — jak już swego czasu o tem donosiliśmy — usunięcie żebractwa, a środkiem do celu prowadzącym — stałe miesięczne wspieranie ubogich. Pierwszym etapem akcji jest ujęcie sklepów, lokali handlowych, przemysłowych itp. Wszyscy właściciele takich lokali stają się członkami stowarzyszenia, płacąc pewną sumę miesięczną, wzamian za co otrzymują odpowiednią legitymację, którą uwidaczniają nazewnątrz, tak, że u budy do tego lokalu nie mają więcej wstępu. W przyszłości przystąpi stowarzyszenie do rozciągnięcia tej akcji również na mieszkania prywatne. Zbiieranie członków oraz rejestracja ubogich już się rozpoczęła, a w grudniu br. otrzymywać już będą odpowiednio datki, które będą im stałe wypłacane. Biuro stowarzyszenia mieści się przy ul. Paulińskiej 24. Ponadto członków stowarzyszenia przyjmują pp. H. Ellend, Dietla 44, D. Ganz, Agnieszki 8, Auerbach, Dietla 43, Fromowicz, Dietla 64, S. Breit, Stradom 23, J. Kant, Wiślana 10, S. Fleischer Sienna 1, Schlickler, pl. Dominikański 5 i Meth, pl. Szczepeński 12.

Nowe stowarzyszenie wytknęło sobie cel ze stanowiska społecznego bardzo doniosły, toteż należy życzyć mu pełnego powodzenia, tembardziej, że na czele stoją znani i zasłużeni obywatele. Prezsem jest p. Szmarjału Imber, wiceprezesami pp. dr. Holzer, Salomon Fleischer i Michał Fränkel, sekretarzem adw. dr. Label, skarbnikami pp. Szymon Vogler i Menasze Tigner.

Konfiskata „Głosu Adwokatów“

Od roku 1925 wychodzi w Krakowie „Głos Adwokatów“, miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury (wydawca adwokat dr. Goldblatt). Ostatni zeszyt tego czasopisma z sierpnia br. został przez Starostwo Grodzkie w Krakowie skonfiskowany z powodu treści artykułu dra Adolfa Liebeskinda pt.: „O Trybunał Konstytucyjny“.

Sąd okręgowy Wydział IV. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sądu okręgowego powziął dnia 12 października br. postanowienie, którem zarządzone i przez Starostwo Grodzkie w Krakowie wykonaną konfiskatę zatwierdzono przy wydaniu zakazu dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, z tem, że zakaz ten ma być ogłoszony w najbliższym numerze czasopisma „Głos Adwokatów“ i w Dzienniku Urzędowym.

Jak się dowiadujemy, przeciw temu sądowemu zatwierdzeniu konfiskaty wydawca czasopisma adwokat dr. Goldblatt i odpowiedzialny jego redaktor adwokat dr. Woźniakowski założyli sprzeciw z wnioskiem na wyznaczenie w przedmiocie konfiskaty rozprawy sądowej.

Konfiskata „Głosu Adwokatów“, czasopisma znane go i cenione nie tylko w sferach prawnictwa, ale wśród najszerszych warstw ludności, wywołała zrozumiałe zainteresowanie i komentarze.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Jutro, w niedzielę, o godz. 8.45 premiera sztuki Asza „Onkel Moses“ w wykonaniu pierwszorzędnej zespołu z Lippmanem w roli tytułowej. Sztuka ta osnuta na tle stosunków amerykańskiego żydostwa, pełna charakterystycznych typów i scen rodzajowych święci niebywale triumfy na wszystkich większych scenach żydowskich. Bilety w cenie od 1—4 zł. w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46 a od godz. 6 przy kasie teatru.

— c s o —

— BNEJ SJON, Dietla 81, parter, w podwórzu. Dziś, o godz. 3 pop. zebranie członków połączone z referatem.

— UNIwersytet LUDOWY PRZY Stow. „Bnej Sjon“. W najbliższych dniach uruchomi stow. „Bnej Sjon“ przy ul. Dietla 81. „Uniwersytet Ludowy“. Wpisy codziennie w lokalu stow. od godz. 8—9 30 wiecz.

— S. K. S. R. „KFIREF EMUNA“. Dziś mesiba o godzinie 3.15.

— ZWIĄZEK ABSOLW. ŻYD. GIMN. Czytelnia otwarta w niedzielę o godz. 7 wiecz.

Niemcy nie dadzą się „wciągnąć tylnem wejściem“ do Genewy

Berlin. 14. 10. PAT. Rezultat obrad Hermiota z MacDonakdem wywołał w niemieckich kołach politycznych niezadowolenie ze względu na wybór Genewy, jako miejsca obrad. W związku z tem biuro Conti ogłasza komunikat stwierdzający, że dla Niemiec sprawa miejsca obrad konferencji przedstawia specjalną wagę. Niemcy mogą zgodzić się na Genewę jedynie w tym wypadku, gdyby zawczasu wyjaśniono stosunek do znanych zastrzeżeń niemieckich i do poglądu równouprawnienia zbrojeń, w przeciwnym bowiem razie istnieje niebezpieczeństwo, że Niemcy poprzez konferencję 4 mocarstw w Genewie wciągnięte będą niejako tylnymi drzwiami na konferencję rozbrojeniową bez poprzedniego załatwienia sprawy równouprawnienia. W dalszym ciągu komunikat podkreśla, że dla Niemiec obojętne jest, czy konferencja odbędzie się w Londynie, czy w innym miejscu, byle nie za blisko Genewy, sugerując w ten sposób Anglii, że wybór Londynu jest raczej dla nich więcej, niż dla Niemiec sprawą prestiżu. Prasa hugenbergska wyraża przytem nadzieję, że mimo wyznaczenia Genewy jako ostatecznego miejsca zwołania konferencji, dojdzie przed tem jeszcze do rozmów niemiecko-angielskich w tej sprawie.

W impasie

Londyn 14. 10. PAT. Odmowa Niemiec wzięcia udziału w konferencji 4 mocarstw w Genewie wywołał w londyńskich kołach rządowych przykre rozczarowanie. O dzisiejszej odpowiedzi Niemiec wiadomem jest, że utrzymana była w tonie grzecznym, lecz zdecydowanie odmownym. Niemcy odrzucają zarówno Genewę jako miejsce zebrania się konferencji, jak również nieobowiązującą formę konferencji. Rozmowy londyńskie wykazały zgodność Francji i Anglii co do tego, że pomiędzy sprawami równouprawnienia, uzbrojenia i bezpieczeństwa istnieje junctim i że sprawa równouprawnienia będzie ostatecznie rozwiązana, o ile zostanie uzyskana zgoda Niemiec w sprawie

rozbrojenia i bezpieczeństwa. Sytuację komplikują obawy przed dalszym rozwojem wewnętrznej sytuacji Niemiec w kierunku restauracji monarchii w Bawarii i Prusach. Wrażenie ogólne skłania się ku przekonaniu, że powstał impas jeszcze większy aniżeli przedtem. W niektórych kołach wysuwają możliwość odbycia konferencji 3 mocarstw, tzn. Anglii, Francji i Włoch, co oznaczałoby całkowitą izolację Niemiec.

Konferencja zbierze się 10 listopada

Paryż. 14. 10. PAT. Havas dowiaduje się, że przewidziana konferencja genewska Anglii, Francji i Włoch odbędzie się prawdopodobnie 10 listopada br.

Policja niemiecka — zamaskowana armja

Genewa 14. 10. (K) Na dzisiejszym posiedzeniu poufnym komisji, badającej stan zbrojeń poszczególnych państw, złożył delegat francuski Massigli oświadczenie, z którego wynika, że policja niemiecka szkolona jest w służbie frontowej i zorganizowana jest na wzór wojskowy. Na wstępie Massigli wyraził ubolewanie, iż z powodu nieobecności delegata niemieckiego na konferencję rozbrojeniową nie może zarzutów podnieść wobec reprezentanta Niemiec. Massigli przedłożył komisji plik gazet niemieckich z fotografiami, przedstawiającymi epizody manewrów policji, jakie odbywały się w różnych częściach Niemiec. Stwierdził on, że policja uzbrojona jest w połowę karabiny maszynowe i posiada ekwipunek polowy. Podobne szkolenie policji niemieckiej jest naruszeniem klauzuli traktatu wersalskiego. Wreszcie Massigli wyraził powątpiewanie, czy policja niemiecka nie przekracza ustalonego stanu, wynoszącego 140 tysięcy ludzi, zaznaczając, że możliwość ta jest trudna do skontrolowania.

Porachunki z „partyjnictwem“ w Pruszech

B. minister finansów będzie aresztowany

Berlin. 14. 10. PAT. Komisja śledcza sejmiku pruskiego obradowała dziś nad sprawą zarzutów, skierowanych pod adresem b. pruskiego ministra finansów Kuppera. Komisja po wysłuchaniu sprawozdania referenta głosami niemiecko-narodowych i narodowych socjalistów przyjęła wniosek o natychmiastowe przekazanie materiału obciążającego prokuratorowi ze zleceniem aresztowania winnych, a przede wszystkim b. ministra finansów dra Kuppera i sekretarza stanu Abbega. Oskarżonym zarzuca się korupcję polityczną i sprzeniewierzenie funduszy państwowych na cele partyjne. Przeciw wnioskowi głosowało centrum i socjal-demokracja. Prasa nacjonalistyczna nadaje tej sprawie posmak sensacji politycznej ze względu na osoby oskarżonych socjal-demokratów i centrowców.

Berlin, 14. 10. (Sch). W Hannoverze wykryto tajny skład broni należący do partji narodowo-socjalistycznej. Policja skonfiskowała karabin maszynowy, 19 karabinów wojskowych i 5 tysięcy naboju do karabinu maszynowego.

Niema klubu „nudystów“

Warszawa. 14. 10. PAT. W związku z podawanymi przez prasę wiadomościami o rzekomym wykryciu klubu nudystów, stwierdzono, iż wszystkie te wiadomości są nieprawdziwe i że żadne dochodzenie w tym kierunku prowadzone nie było. (Zob. str. 11-12.)

SPELUNKA NARKOMANÓW

Kępno. 14. 10. PAT. Z Wielunia donoszą, że wsi Bór Zapilski w domu 70-letniego Józefa Augustynowicza, władze wykryły spelunkę narkomanów. Była to sala urządzonej w podziemi palarni opium, lecz zamiast tego narkotyku, przybywający tam goście upiali się eterem.

LOTNISKO IM. S. P. FRANCISZKA ŻWIRKI I STANISŁAWA WIGURY W DEBICY. W ub. niedzielę nastąpiło w Debicy, przy udziale przedstawicieli Władz ze stolicy i Krakowa, oraz licznych rzesz publiczności, otwarcie lotniska, które nazwane imieniem dzielnych lotników.

— MŁODE WIZO. W niedzielę, o godz. 6.30 „Inauguracyjne Zebranie“, połączone z referatem p. Nelly Rostowej i R. Haberówny.

— „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“, Zielona 7. Dziś, o godz. 4 popoł. plenarne zebranie, połączone z odczytaniem gazetki związkowej.

— BRITH TRUMPENDOR, Starowiślna 68. W sobotę 15 i w niedzielę 16 bm. zbiórka gniazda w lokalu o godz. 3 popoł.

— WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. TOW. MUZ. w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm., o godz. 5 popoł. w lokalu Jasna 2.

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZNAWCA wazadza w dniach 30 bm. do 2 listopada wycieczkę do Warszawy. Zgłoszenia na dyżurach Koła ul. Gołębia 2, m. 9, w godz. od 19—20, gdzie również zamawiać można zdjęcia z obozu morskiego.

— CHRZANÓW. Jutro, w niedzielę, staraniem „Ezry Chalucowej“ odczyt dra M. Korzeniaka z Krakowa, Szczegóły w afiszach.

— WIELICZKA. „Brith-Trumpendor“. Dziś, w sobotę, o godz. 2.30 popoł. zbiórka członków w lokalu.

POLONJA—GARBARNIA.

Najbliższa niedziela przyniesie nam spotkanie o mistrzostwo ligi między stołeczną Polonią a Garbarnią. Zawody te mają niezwykle znaczenie dla Polonji, która ostatnio wyzwała swą świetną formę na zawodach z Warszawianką. Drużyna stołeczna, chcąc wyratować się od spadku do klasy A. będzie musiała grać niezwykle ambitnie, aby pokonać twarde tyły Garbarni. Początek zawodów o godzinie 3-ciej pop. na boisku Garbarni.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę, odbędą się na torze K. S. Cracovii wyścigi motocyklowe z udziałem całej elity motocyklistów polskich oraz zawodników niemieckich. O doskonałości zawodników niemieckich nie potrzeba pisać, ponieważ sport torowy w Niemczech stoi na najwyższym poziomie.

Oprócz zawodników niemieckich Sekcja Motocyklowa Cracovii pragnie pozyskać zawodników polskich zamiejscowych.

— ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Regina Grüner. l. 87, Dietla 60. Kraushar Józef, l. 46, Warszawa.

WOLNE POSADY

„KRÓL PONCZOCH” poszukuje zdolnej ekspedientki od zaraz. Zgłoszenia między godz. 1 a 2 popoł. Starowińska 29, m. 16. 483g

ZDOLNEGO zastępcy z branży bieliznianej na Wschodnią Małopolskę, poszukuje — Wytwórnia bielizny. Zgłoszenia pod „Bielizna” do Adm. „N. Dziennika”. 476g

POSZUKUJE nauczycielki-wychowawczyni (na wyjazd) do 11-letniej dzie wczynki i 8-letniego chłopca. Pożądane hebrajskie. Zgłoszenia pod „Natychniaści” do Adm. „N. Dziennika”. 1928kr

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPJENT, zdolny, pilny, z praktyką sądową, poszukuje posady gdziekolwiek. Zgłoszenia pod „Praktyka sądowa” do Adm. „N. Dziennika”. 469g

HAFTUJE monogramy, wyprawy ślubne, kapy, firanki, montuje poduszki. Specjalność: szydełko białe, pyłak; Stockowa, Dietłowska 50, II. piętro. 482g

RUTYNOWANY korepetytor poszukuje lekcji z zakresu szkół powszechnych i średnich, klas niższych i wyższych. — Specjalność: matematyka, historia, germanistyka, judaistyka. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „W. O.” do Adm. „N. Dziennika”. 488bp

UDZIELAM prywatnie lekcji gry fortepianowej metodą konserwatorium. Godzina zł. 2. Zgłoszenia pod „Muzyka” — Biuro Statlera, Rynek 8. 1043kr

SPRZEDAŻ

KSIĘGI DLA UPROSZCZONEJ KSIĘGOWOŚCI, odpowiadające ostatnim przepisom skarbowym, o nowym nakładzie: Skład przyborów biurowych i ksiąg handlowych L. Teitelbaum, Kraków, Dietla 39. 485g

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN” Kraków Podgórze, ul. Kłogi 9. Telefon 116-09. 121m

Wózki dziecięce i lalkowa „Konkon” najtaniej poleca znana od lat 22 firma Botwin, Kraków, Florjańska 30. 1512kr

KILIMY artystyczne, Dywany orientalne. Naprawa tychże: Grunerowa Kraków, Tarłowska 6. — precznicza Zwierzynieckiej. 1296kr

FIRANKI

kapy od najładniejszych do najwytworniejszych poleca WYTW. FIRANEK dawniej Podgórze Rakawka, obecnie Kraków, JANA 2, II. p. m. 7 (Dom „Feniksa”) 469g

SKLEP z towarami i mieszkaniami tanio sprzedam Zofia Mysińska, Kraków Olsza, Idzikowskiego 5. 1035kr

PYJAMY ciepło w najlepszym gatunku damskie 11'50, męskie 11'80, dziecięce od 5'50, poleca Wytwórnia bielizny i pyłak „ROMA”, Długa 3. 1017kr

ZDROJOWISKA

DO WYDZIERŻAWIENIA WILLA w Zakopanem, około 30 pokoi, z większym ogrodem, werandami i tarasami. Pełny komfort, ciepła i zimna woda w pokojach, centralne ogrzewanie. Zgłoszenia pod „15 listopad” do Adm. „N. Dziennika”. 466g

LOKALE

POSZUKUJE mieszkania 2-pokojowego z kuchnią, parter ewentualnie I. piętro, na Kazimierzu albo na peryferiach Krakowa, za czynszem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Listopad”. 862sb

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój z kuchnią i przedpokojem. Wiadomość w sklepie „Kamera” Szewska 27. 202g

DO WYNAJĘCIA obszerne lokale, nadające się na nowoczesną piekarnię, fabrykę, warsztaty mechaniczne, biura i t. d. Wiadomość u dozorczy, Krakowska 51. 481g

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 11 b. m. otworzyłam w Ryнку Głównym Nr. 41, w domu Towarzystwa „Feniks”

SKLEP Z MATERJAŁAMI WELNIANEMI DAMSKIMI ORAZ JEDWABIAМИ.

Proszę Szanowną P. T. Klientkę o łaskawe dalsze darzenie mnie Swem zaufaniem Z głębokim poważaniem MARJA KULINOWSKA

P. S. Skład płócien i bieliznany pozostaje nadal przy ul. Sławkowskiej 13. 1031kr

OSTRZEŻENIE do P. T. Mistrzów Krawieckich

Dotyczy do mojej wiadomości, iż odwiedza pracownie krawieckie osobnik, oferujący formy do kroju, oświadczając jakoby miał się nimi posługiwać. Ponieważ formy te, będące w moim posiadaniu, okazały się zupełnie bezwartościowymi, czuję się w obowiązku ostrzec P. T. Mistrzów i oświadczam, że formami temi nie posługuję się. W. OZDOBA

JAKANIE

oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla Jakaków S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. 1489

DWA ewentualnie trzy FRONTOWE POKOJE, Dietla 60. I. piętro, na biuro, lokal handlowy do wynajęcia. — Telefon Nr. 112-85. 682kr

POKÓJ dla jednej osoby poszukiwany. Zgłoszenia pod „Okolica Koletek” do Adm. „N. Dziennika”

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej skuteczniejsza „HERMES” Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 3356k

MIESZKANIE 2—3—4 pokojowe z komfortem, centralnym ogrzewaniem do wynajęcia za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia Krowoderska 73, II. piętro. 1021kr

PIANINA niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniożonych. Fabryka pianin B. Sommerfeld & Godegesser Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. i wehód Sienna 2, tel. 172-71

3 DUŻE pokoje, kuchnia, pełny komfort, nadbudówka przy ul. Zielonej do wynajęcia. — Telefon Nr. 121-89. 486g

POKÓJ urządzony na biuro ewentualnie mieszkanie do wynajęcia — Zielona 23, m. 5. 472g

FIRANKI i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie MICHAŁ WEITZ Kraków, Florjańska 23 Telefon 142-40

ŻURNALE, manekiny. — wypożyczenie od 15 groszy, — tylko Kraków, STRADOM 18 i Dietłowska 95. 475g

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUKA JEZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, osobno lub zbiorowo (zł. 5 miesięcznie) w Instytucie Ansona Kraków, Szewska 17 — zastępuje pobyt zagranicą. Zamięscowym wysyłamy samouczki „Argus”, oparte na słynnej metodzie Ansona, umożliwiające naukę języków bez pomocy nauczyciela. Żądać prospektów. 1025kr

KSIEGOWOŚCI i bilansowania w ciągu miesiąca wyucza rutynowany fachowiec. — Zgłoszenia Aleja Słowackiego 34 m. 9, od godz. 12—19. 929kr

KWALIFIKOWANY dwuletni nauczyciel języka hebrajskiego i Talmudu poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Nauczyciel” do Adm. „N. Dziennika”. 1041kr

PROF. SPITZ, ul. Soltyska 11, naucza hebrajskiego. Opłata 10 zł. nie ślepcznie. 484g

AKADEMICZKA poszukuje lekcji z polszyci szkoły lub z gimnazjum, najchętniej za obiady, ewentualnie za miesięcznym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika” pod „Filozofika”. 471g

M. BLINDMAN udziela lekcji języka i literatury hebrajskiej oraz biblij i Talmudu: ul. Berka Joselewicza 9, m. 19. 480g

MGR. FILOZOFJI udziela lekcji w zakresie gimnazjum i szkoły powszechnej. Specjalność: niemieckie, matematyka hebrajskie. Warunki bardzo dogodne. Zgłoszenia pod „Eslotzet” do Adm. „N. Dziennika”. 479g

KUPNO

KUPIE używaną maszynę do szycia i lodownicę Kraków, Skrytka pocztowa 325. 1037kr

RÓŻNE

ZAKŁAD PERUKARSKI ZOFII SINGER przeniesiony z ul. Starowińskiej L. 54 — na ul. PRZEMYSKA 8, I. piętro (boczną Starowińskiej) — naprzeciw Żyd. Domu Akad.), telefon 167-00. 970g

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Prania Kryształ, Kraków, Wrzesińska 1. 5. 103g

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszec, — płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artrytyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka. 529p

KOWALSKINA BOLE GŁOWY

PRZYJME na wychowanie dziecko w wieku od 2-let do 7-let, z lepszego domu. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia pod „Opieka” do Adm. „N. Dziennika”. 474g

POŻYCZKI ZŁ. 500 na pół roku poszukuje absolwent medycyny do ukończenia studiów. Łaskawe zgłoszenia pod „Wdzięczność” do Biura Statlera, Kraków, Rynek 8. 1042kr

Z 2.000 dolarów i więcej przystąpię jako spółnik do przedsiębiorstwa solidnego i rentownego. — Zgłoszenia sub „2.000” Biuro ogłoszeń Statlera, Kraków, Rynek 8. 1018kr

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY w śródmieściu, od kilkunastu lat prosperujący. poszukuje dla powiększenia praktyki lekarza lub lekarki z gotówką. — Tamże 2 pokoje z komfortem, z osobnym wejściem, na mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Statlera, Kraków, Rynek 8. 1022kr

BUFET zaopatrzony w zimne i gorące zakąski oraz znane z dobroci sałatki, jakoteż piwo okocimskie i piłznieńskie. wódki, likiery i koniaki, poleca: WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW MAŁY RYNEK (róg ul. Szpitalnej).

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej w Jordanowie rozpisuje niniejszem KONKURS na stanowisko rzeźnika stałego dla Rabki-Zdroju z powodu rezygnacji obecnego rzeźnika. Zgłoszenia przyjmuje do 1 grudnia b. r. Przewodniczący Zarządu Józef Freundlich w Rabce, Rynek 1039kr Przewodniczący Zarządu: JÓZEF FREUNDLICH m. p.

Table with 4 columns: Location (Kraków, Province, Abroad), Unit (monthly, quarterly, half-yearly), and Price (e.g., 6'00, 18'00, 19'50, 30'00)

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona z tekstem i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dodaje się 25%